Nr. 29 (3600) Warszawa, WTOREK 29 Stycznia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

RZECZYWISTOŚĆ POLSKA

Przebieg dnia wczorajszego w Sejmie Rzeczypospolitej pozwala na jaśniejsze, niż dotąd, sformułowanie pewnych „Prawd życia polskiego", z których trzeba sobie koniecznie zdać sprawę.

Klub Narodowy, przedstawicielstwo parlamentarne obozu narodowo-demokratycznego, zgłosił wniosek z żądaniem ustąpienia p. St. **Cara** ze stanowiska ministra sprawiedliwości. Za wnioskiem głosowali Chadecy, zwolennicy N. P. R., zwolennicy „Undo" i komuniści; przeciwko wnioskowi — posłowie z B. B. i z B. B. S.

Część Str. Chłopskiego poparła wniosek; **Z. P. P. S. i P. S. L. „Wyzwolenie" wstrzymały się od głosowania.**

Czytelnicy zobaczą, czytając sprawozdanie sejmowe na str. 2 **„Robotnika"**, że większość przeciwko propozycji Klubu Narodowego wynosiła zaledwie 96 głosów, podczas gdy B. B. wraz z B. B. S. rozporządzają wspólnie przeszło 140 głosami.

Tak **ogromna liczba** nieobecnych posłów obozu, popierającego Rząd, da się wytłómaczyć przez jedną z dwuch tylko możliwości: 1) albo przez zadziwiające **niechlujstwo** organizacji wewnetrznej B. B., 2) albo **też** przez **świadomę chęć** wywołania, względnie ułatwienia, t. zw. rozgrywki. Trudno nam w tej chwili oceniać, co odegrało wiekszą rolę; **narazie** stwierdzamy tylko **fakt.**

Dlaczego stronnictwa, decydujące w obozie **demokracji polskiej,** usunęły się od głosowania? Czy kierował nimi „strach przed rozgrywką"? czy pragnęły „uratować" p. St. **Cara?** Czy zapoznają znaczenie niezawisłości sędziów?

Z pewnością nie!...

By zrozumieć nasze stanowisko, trzeba uprzytomnić sobie **charakter zasadniczy** całej sytuacji „pomajowej".

Walka właściwa toczy się **o demokrację.** W tej walce najistotniejszej Stronnictwo Narodowe jest — w gruncie rzeczy — **po stronie obozu „sanacyjnego".** Jutro Polski **zależy od „rozgrywki" pomiedzy „pomajowym" systemem rządzenia a demokracją polską z P. P. S. na czele.** Jeżelibyśmy się zgodzili na skierowanie „konfliktu" na tory porachunków „sanacji" z obozem narodowo - demokratycznym, — **sfałszowalibyśmy cała rzeczywistość polską,** przekreślilibyśmy wszystkie owoce naszej prawie trzyletniej pracy nad budowaniem **ideologji** opozycji demokracji polskiej.

To, co powiedziałem w moim wczorajszym przemówieniu na Sejmie, wyraża — zdaje mi się — istotę rzeczy: **P. P. S. nie chce być i nie może być ani narzedziem w rękach narodowej demokracji, ani „armią pomocnicza" dla narodowej demokracji.** Gdyby P. P. S. została jednym albo drugim, **przegrałaby swój los.**

Obóz „sanacyjny" wprowadził już Polskę do „ślepego zaułka". Polityka Rządu p. prof. **Bartla,** polityka „dwutorowa", — jest „wegetowaniem z dnia na dzień", nie rozstrzyga **zagadnienia prawdziwego.**

Polska Partja Socjalistyczna zmierza od szeregu miesięcy konsekwentnie i bez przerwy do postawienia na porządku dziennym życia polskiego dwuch pytań:

1) **„Sanacja" czy demokracja?**
2) **„Pomajowy" system rządzenia, czy też wpływ rozstrzygający Świata Pracy na politykę państwową** — zagraniczną, gospodarczą, wewnętrzną, społeczną, narodowościową?

Te dwa pytania **stanęły już przed Polską.**

Dlatego trzeba było usunąć na stronę „dywersje strategiczne" obozu narodowo - demogratycznego.

Mieczysław Niedziałkowski.

AMANULLAH ŻĄDA ZWROTU KORONY

Londyn, 28 stycznia (AW). Według nadeszłych tu wiadomości z Afganistanu, król Amanullah wystosował do Habibullaha ultimatum aby w ciągu trzech dni zaprzestał wszelkich walk, zrzekł się tronu na rzecz Amanullaha. Amanullah oczekuje nadejścia licznych szczepów, które wyruszyły z północnego Afganistanu w celu połączenia się z wojskami Amanullaha.

HABIBULLAH W KRYTYCZNEJ SYTUACJI

Moskwa, 28 stycznia (AW). Wiadomości nadeszłe z Poszawar potwierdzają, iż sytuacja Habibullaha jest nad wyraz krytyczną. Należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie na ulicach Kabulu rozegrają się krwawe walki, między wojskami Amanullaha, a Habibullaha, przyczem szanse Amanullaha zdają się być w chwili obecnej o wiele większe. Poselstwo angielskie poleciło wszystkich cudzoziemcom, by opuścili Kabul.

BYŁY DYKTATOR GRECKI POJDZIE POD SĄD

PRZEKUPSTWA NA SZKODĘ PAŃSTWA

Wiedeń, 28 stycznia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że izba obradowała nad ściganiem Pangalosa i członków jego gabinetu, albowiem winy, które mu zarzucają, nie podpadają pod amnestje polityczne. Pangalos jakoteż jego ministrowie Tavularis i Bagopulos oskarżeni są o to, że wyrządzili państwu szkody przez przekupstwa przy udzielaniu koncesyj na domy gry. Venizelos zaproponował, by izba uchwaliła, czy życzy sobie ścigania karnego obwinionych, czy też nie. W głosowaniu znaczna większość oświadczyła się za oddaniem oskarżonych sądom karnym.

POPARCIE HOOVERA DLA ZBROJEN MORSKICH ST. ZJEDNOCZONYCH

Wiedeń, 28 stycznia. (PAT.). Prasa donosi z Waszyngtonu: o stanowisku przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera do kwestji flotowej, dał poseł Bretten, przewodniczący komisji marynarki, następujące wyjaśnienia w izbie posłów: Hoover życzy sobie, by przedłożenia flotowe przyjęte zostały z klauzulą terminową, według której budowa 15-tu krążowników nastąpić ma w przeciągu trzech lat. Hoover jest zdania, że flota Stanów Zjednoczonych nie może być mniejsza od żadnej innej floty na świecie. Jak wiadomo, prezydent Coolidge i senator Borach są przeciwnikami klauzuli terminowej, ponieważ pragną, aby rząd zachował wolną rękę w kwestji rozbrojeniowej, względnie w przeprowadzaniu budowy krążowników.

KLĘSKA RZĄDOWEJ ZBIORKI ZBOŻA W SOWIETACH

Moskwa, 28 stycznia. (PAT.). Prasa sowiecka jest zaniepokojona z powodu niepowodzenia akcji zbiórki zboża. Wedle obliczeń, rezultat zbiórki w poszczególnych okręgach przez 25 dni stycznia dał w sumie około 50 proc. nakreślonego planu. Powodem tych niepowodzeń ma być m. in. niedostateczny dowóz na wieś towarów przemysłowych i znaczna dysproporcja między cenami rządowemi a rynkowemi. „Izwiestja" notują fakt, że nawet niektóre „Kołchozy", z natury rzeczy pozostające w ścisłym kontakcie z lokalnemi władzami sowieckiemi, sprzedawały zboże prywatnym odbiorcom, zamiast dawać do składów państwowych.

RATYFIKACJA PAKTU KELLOGA

W JUGOSŁAWJI

Białogród, 28 stycznia (PAT). Na propozycję zastępcy ministra Spraw Zagranicznych i ministra Poczt i Telegrafów Kosta Kumanudi, król podpisał wczoraj ustawę o ratyfikacji paktu Kelleoga. Instrumenty ratyfikacyjne zostały dziś wysłane z Białogrodu.

W POŁUDNIOWEJ AFRYCE

Le Cap, 28 stycznia (PAT). Unja południowo - afrykańska ratyfikowała pakt Kelloga.

Z LABOUR PARTY

Londyn, 28 stycznia (PAT). B. minister wojny w gabinecie Labour Party, członek klubu parlamentarnego tegoż stronnictwa Stephen Walsh złożył mandat poselski z powodu choroby. Z tych samych powodów słabego zdrowia Walsh nie pojechał do Indji z komisją reform konstytucyjnych sir John Simona. Walsh był członkiem Izby Gmin w ciągu 22 lat.

PRZED WYBORAMI W ANGLJI

Londyn, 28 stycznia. (PAT). Ostatniemi czasy w kołach stronnictw politycznych zaczęto mówić o możliwości utworzenia bloku stronnictwa Labour Party z liberalnem. Blok taki miałby powstać wówczas, gdyby z przyszłych wyborów powszechnych konserwatyści nie wyszli w większości. Koncepcję tę jednakże odrzucono wczoraj w naradach klubowych głównych członków obu stronnictw. Na temat propozycji bloku przemawiał wczoraj w New Castle sir Herbert Samuel, przewodniczący stronnictwa liberalnego. Mówca oświadczył, że nie byłoby wskazanem i nie ma potrzeby powtarzać eksperymentu z r. 1924; stronnictwo liberalne wysuwa obecnie 430 kandydatów, gdy dwa lata temu sądziło, że wysunie zaledwie 186. Również przeciwko projektowi bloku przemawiał wczoraj Artur Henderson, b. minister Spraw Wewnętrznych w gabinecie Labour Party. Henderson nie jest bynajmniej entuzjastą przyszłej koalicji, a tembardziej bloku i stronnictw wymierzonego przeciwko innemu stronnictwu.

KTO POPIERA B. B. S.?

W **„Przedświcie"** z dnia 19 stycznia b. r. zamieszczona została korespondencja pod tytułem **„Z życia P. P. S. d. Fr. Rew. na Podkarpaciu"**, w której czytamy, że dnia 12 stycznia b. r. odbyło się zgromadzenie B. B. S. w **„Polminie"**, przy udziale około „tysiąca" osób; następnie — że zagaił zebranie **„tow. Bieluchowski"**, referował **„tow. Denasiewicz"**, a w dyskusji przemawiał szereg mówców, a mianowicie: **„tow. Wacław Piotrowski", „tow. Stopa", „towarzysze Pleskacz, Porembalski i Kotula", „tow. Klisz", „tow. Stępka", „tow. Frieling"...**

Ale teraz posłuchajcie czytelnicy, kim są ci „towarzysze", którzy przemawiali na zgromadzeniu B. B. S.! Posłuchajcie i uczcie się, jak wygląda prawdziwe oblicze tej grupki:

„Tow. Biluchowski" — to dyrektor Rafinerji „Polmin"!

„Tow. Piotrowski Wacław" — to dyrektor Rafinerji „Galicja"!

„Tow. Stopa" — to urzędnik firmy „Dros" od roku już nieżyjący!

„Tow. Porembalski" — to starosta w Drohobyczu!

„Tow. Kotula" — to ksiądz proboszcz w Drohobyczu!

„Tow. Klisz" — to Komendant Policji Państwowej!

„Tow. Grocholski" — to dyrektor firmy „Tesp" w Stebniku!

„Tow. Dr. Stępka" (Stepek) — to sekretarz dyrekcji „Premjer".

Wreszcie — tow. Fieling — to **dyrektor firmy „Petroleja" w Borysławiu!**

Wszyscy ci „towarzysze" — jak pisze **„Przedświt"** — wyrażali „wiarę w zwycięstwo ideologji"... B. B. S.

Doprawdy, można powinszować „sukcesów" tej „partji", której chwałę głoszą: **dyrektorzy rafinerji, miejscowy starosta, komendant policji i ksiądz proboszcz....**

POGRZEB OJCA TOW. MARKA

Kraków, 28 stycznia. (PAT.). Dziś odbył się tu pogrzeb ś. p. Jana Marka, weterana z roku 1863 roku, ojca posła tow. Zygmunta Marka. Po odprawieniu modłów żałobnych przy trumnie w kaplicy cmentarnej pochód żałobny ruszył w stronę grobu rodzinnego. W pogrzebie wzięła udział kompanja honorowa z orkiestrą 20 p. p., przedstawiciele władz państwowych i miejskich, oraz liczna publiczność.

POMNIK NIESTRUDZONEJ BOJOWNICZKI O ROWNOUPRAWNIENIE DLA KOBIET

Londyn, 28 stycznia. (PAT.). Premjer Baldwin odsłonić ma wkrótce w Westminster statuę znanej z wojowniczych wystąpień sufrażystki angielskiej p. Pankhurst. Wojowniczka o zrównanie kobiet w prawach wyborczych z mężczyznami odsiadywała niejednokrotnie więzienie za akty teroru. Gdy jednak wybuchła wojna, zarówno p. Pankhurst, jak i jej zwolenniczki przeszły szybko do obozu działaczek wojennych, gdzie spełniły swój obowiązek patrjotyczny i obywatelski. Zgoda premjera na dokonanie ceremonji odsłonięcia pomnika świadczy o tem, że opinja publiczna jest wyraźnie po stronie przyznanego kobietom zrównania w prawach wyborczych.

TANIEC JUGOSŁOWIANSKICH DYPLOMATOW

Białolgród, 28 stycznia. (A. W.). Król podpisał na wniosek ministra spraw zagranicznych dekret wprowadzający szereg zmian na placówkach jugosłowiańskich dyplomatycznych zagranicą. Posłem w Wiedniu mianowany został b. poseł Malojewicz, dotychczasowy minister dworu Dragomir Jankowicz otrzymał nominację na posła nadzwyczajnego w Madrycie. Dotychczasowy poseł w Madrycie Josip Smodlaka, mianowany został nadzwyczajnym posłem jugosłowiańskim w Moskwie. Nominacja ta jednak nie oznacza uznania Sowietów przez rząd jugosłowiański i nosi charakter czysto nominalny. Smodlaka został odwołany ze swego dotychczasowego stanowiska, ponieważ jednak nie zostaje przeniesiony na emeryturę, a niema odpowiedniego stanowiska dla niego w centrali, wobec tego mianowano go nominalnym posłem w Moskwie. Posłem w Buenos Aires ma być mianowany b. minister budowli Anglejewicz. Dotychczasowy poseł w Buenos Aires Ivo Grisgono przeniesiony zostaje do Warszawy. Dotychczasowy poseł w Warszawie Milankowicz został pozostawiony do dyspozycji min. spraw zagranicznych. Na posła w Waszyngtonie mianowany został Eljasz Szumenkiewicz.

NACJONALISTYCZNE BURDY NA ODCZYCIE FRANCUSKIEGO PACYFISTY

Berlin, 28 stycznia (PAT). Jak donosi prasa berlińska, studenci nacjonalistyczni w Kolonji próbowali rozbić zgromadzenie, na którem przemawiać miał na zaproszenie Niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela znany pacyfista francuski prof. Wiktor Basch. Studenci nacjonaliści, którzy już na kilka dni przedtem zaczęli przygotowywać akcję przeciwko profesorowi Baschowi, próbowali okrzykami i awanturami doprowadzić do rozbicia zebrania. Dopiero przywołana policja usunęła z sali awanturujących się studentów, przywróciła porządek i zabranie odbyło się do końca.

BERLIN POD SNIEGIEM

Berlin, 28 stycznia (PAT). Kilkudniowa śnieżyca pokryła ulice Berlina tak grubą warstwą śniegu, iż ruch uliczny, a nawet ruch kołowy, szczególnie kolei obwodowej, uległ poważnemu zakłóceniu i napotyka na poważne trudności. Magistrat wysłał na miasto 300 pługów odśnieżnych, z tego 50 motorowych, dla oczyszczenia ulic ze zwałów śnieżnych. Nad oczyszczeniem ulic pracuje 11.500 robotników.

Parlament Rzeczypospolitej

POSIEDZENIE PLENARNE SEJMU

Pakt Kelloga. O los p. min. Cara. Stanowisko Z.P.P.S. i „Wyzwolenia". Podejrzana „abstynencja" B. B.

Przy **pierwszem czytaniu ustawy o ratyfikacji paktu Kelloga** zabrał głos poseł komunistyczny Henryk **Bitner**, który sprzeciwia się ratyfikacji tego traktatu.

Spodziewać się **należy, że „Komintern"** da posłowi **Bitnerowi** należyty „wygowor", **gdyż stanowisko jego jest w zasadniczej sprzeczności** ze stanowiskiem rzędu sowieckiego, który gwałtownie domaga się od Polski ratyfikowania tego Paktu.

Ustawę odesłano do Komisji Zagranicznej.

WNIOSEK O USTĄPIENIE MIN. CARA.

Przystąpiono następnie do wniosku Klubu **Narodowego** o ustąpienie **Ministra Sprawiedliwości p. Cara.**

Wniosek uzasadniał p. **Paczko[illegible]** Art. 58 Konstytucji daje Sejmowi prawo pociągania ministrów do odpowiedzialności. Prawo to bywa przykre, lecz niestety staje się obowiązkiem. W tym wypadku **wnioskodawcy**, którzy ślubowali na Konstytucję, uważają to sobie właśnie za obowiązek, tem przykrzejszy jednak, **że wniosek** zwraca **się** przeciw temu członkowi Rządu, który procedurowo powinien być nauczycielem, stróżem i mistrzem prawa. Wnioskodawcy zaś zarzucają ministrowi pogwałcenie prawa. Mówca przypomina dzieje dekretu o ustroju sądownictwa. Pomijając sporną między prawnikami kwestję, czy wogóle na podstawie dekretu można było usuwać sędziów, stwierdzić należy, że jeśli nawet uznać to za dopuszczalne, to jedynie zgodnie z zasadą, że usunięcie musi być wywołane zmianą organizacji sądownictwa. Między temi rzeczami musi być związek przyczynowy, Minister **Car** jednak odwrócił ten porządek rzeczy, powodując **skutki** bez istnienia **przyczyn.** Usunął pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, usuwa się prezesów sądów apelacyjnych.

Powstaje pytanie: czy jest pogwałcenie Konstytucji, czy go niema, nie wolno zaś odpowiadać wymijająco, że to zależy. Na pytanie to Klub Narodowy odpowiada pozytywnie, że **Minister Car obraził Konstytucję i stanął z nią w sprzeczności.**

Przystępujemy do rewizji Konstytucji. Czy warto? Na co, po co, jeżeli ta rzecz jest świstkiem papieru? **Jeżeli uważamy** naprawdę, że w Państwie musi być coś granitowego, na czem można się opierać, a co się nazywa Konstytucją, nie wolno nam dziś milczeć.

OŚWIADCZENIE PREMJERA BARTLA

Wysoki Sejmie! W związku ze sprawą, będącą przedmiotem obrad mam zaszczyt zakomunikować, **że Rząd solidaryzuje się z działalnością Ministra Sprawiedliwości p. Stanisława Cara.**

Realizując dziewięcioletnie prace różnych ciał nad zagadnieniem uporządkowania wymiaru sprawiedliwości, Rząd skorzystał z uprawnień, wynikających z ustawy o pełnomocnictwach z r. 1926, i spowodował wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonego w dniu 7 lutego 1928 r. z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1929 r.

Stwierdzam, że projekt ustawy, odraczającej wejście w życie tego rozporządzenia, nie został konstytucyjnie uchwalony i nie uzyskał mocy obowiązującej. W tej sytuacji rozporządzenie p Prezydenta o ustroju sądów weszło w życie i samo przez się z dniem 1 stycznia 1929 r. i to bez względu na taki czy inny stosunek Rządu do uchwały sejmowej. Rząd nie miał żadnej podstawy prawnej do zmiany lub powstrzymania automatycznego biegu tej sprawy.

Jeżeli Panowie wnioskodawcy raczą dopatrywać się w postępowaniu Rządu t. zw. oczywistego naruszenia Ustawy Konstytucyjnej, to pogląd taki nie znajduje uzasadnienia w żadnym fakcie, a nie zamierzam twierdzić, aby mógł opierać się o dowolne, jedynie od okoliczności zależne, wykładnie

Poza owem rzekomem naruszeniem Ustawy Konstytucyjnej oskarżacie Panowie Rząd o **nielojalny** stosunek do Sejmu. Musimy porozumieć się co do znaczenia słowa „lojalność" Sądzę, że w stosunkach między wnioskodawcami a Rządem nie może być mowy o tej lojalności bezprzymiotnikowej, stanowiącej element uczucia przyjaźni i będącej zawsze żywą, wzajemną obawą nienarażenia się przyjacielowi, niewyrządzenia mu najmniejszych choćby przykrości. Zdaje mi się, że powoływanie się na tę właśnie lojalność nie leżało w intencjach wnioskodawców.

Ale prócz tej bezprzymiotnikowej — istnieje jeszcze inna lojalność, będąca pewną formą poczucia obowiązku t. zw. **lojalność obywatelska**. Polega ona przedewszystkiem na dotrzymywaniu przyjętych zobowiązań i jest funkcją przymusu wewnętrznego.

Powodując wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych, Rząd przyjął na siebie zobowiązanie respektowania tej ustawy aż do chwili zastąpienia jej inną. Jako autor tej ustawy Rząd miał nietylko dobre prawo, ale i moralny obowiązek bronienia jej, z czego zarzutu robić mu nie można.

Uchwała Sejmu, przesuwająca termin wejścia w życie tego rozporządzenia, była tylko **usiłowaniem** dokonania zmiany odnośnego artykułu, była usiłowaniem, które na skutek stanowiska Senatu nie mogło przeistoczyć się w obowiązującą normę prawną.

Prace sejmowe nad nowelizacją rozporządzenia Prezydenta są w toku. Rząd współdziała w nich z najlepszą wolą, ale dopiero siła nowego prawa może pozwolić Rządowi uznać obowiązującą obecnie w dziedzinie ustroju sądów ustawę za wygasłą. Sentymentalny stosunek do tego problemu narażałby powagę nakazów prawnych.

Na zakończenie niech mi będzie wolno stwierdzić, że stanowisko Rządu jest konstytucyjnie poprawne i że odpowiada także warunkom lojalności.

STANOWISKO Z. P. P. S.

OŚWIADCZENIE TOW. MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Oświadczenie p. premjera nie było dla nas żadną niespodzianką, Rząd musiał się solidaryzować ze swym ministrem. Ale p. **Bartel** ominął jeden problem. Powiada on, że ponieważ uchwała Sejmu o sądownictwie nie była definitywną ustawą, tedy **obowiązkiem** Rządu było wykonać dekret. To jest słuszne tylko pod względem formalno-prawnym, ale nie pod względem istotnym. Prawo parlamentarne jest nietylko prawem pisanem, lecz w stopniu o wiele większym prawem obyczajowem, a według tego właśnie prawa uchwała Sejmu powinnaby być dla Rządu wskazówką, z którą Rząd liczyć się powinien. Przytem nie mogę zrozumieć czemu Rząd, który dziś nie chce zmienić ani litery w dekrecie, przed paru tygodniami przez usta p. **Cara** zapowiadał **niewykonanie** niektórych przepisów dekretu, jeżeli Sejm zdecyduje się na nieodraczanie dekretu, jako całości. Według praktyki zachodnio - europejskiej Rząd, który widzi, że pewne rzeczy postawiłyby go w sprzeczności z opinją większości Izby, unika załatwiania na własną rękę problemów, których Izba sama jeszcze nie rozwiązała.

Polityka Rządu jest dwutorowa. Oświadczenia p. premjera **Bartla,** składane w Komisji Budżetowej, stoją w sprzeczności z polityką wprowadzenia w życie dekretu o sądownictwie Taka „dwutorowość" nie leży w interesie ani normalnego rozwoju Rzeczypospolitej ani też wewnętrznych stosunków w kraju.

Nie chcemy, żeby nasz stosunek do p. ministra **Cara** opierał się na jakiejkolwiek fikcji. A fikcją byłoby, gdybyśmy go traktowali tak, jakby on był ministrem parlamentarnym „stuprocentowo", gdy jest on w istocie **tylko wykonawcą woli, która stoi poza nim i ponad nim.** To też próba rozstrzygnięcia konfliktu między p. ministrem sprawiedliwości a między taką czy inną większością Sejmu, normalnemi środkami parlamentarnemi jest udawaniem, że się nie widzi i nie odczuwa tego, co jest **rzeczywistością życia polskiego** (P. Polakiewicz: A z czyjej strony udawaniem?). Dlatego nie mogę zrozumieć taktyki, obranej przez Stronnictwo Narodowe. (P. **Langer:** Tonący brzytwy się chwyta). Przecież zachowało się ono nietylko biernie wobec ministra **Meysztowicza,** ale nawet swego czasu głosowało przeciw wnioskowi klubu **„Wyzwolenia"** o uchwalenie nieufności p. **Meysztowiczowi,** choć miało świeżo w pamięci przewrót majowy. A moglibyśmy przecież przytoczyć wiele aktów Rządu, za które formalnie odpowiedzialny był p. **Meysztowicz.** Zdawało mi się dotąd, że Stronnictwo Narodowe również nie uważa za stosowne rozwiązywać normalną drogą parlamentarną konfliktu, **który leży głębiej.** Ale motywy **naszej opozycji,** — a opozycji tego stronnictwa są zupełnie odmienne. W tej walce która się w Polsce toczy i prędzej czy później rozegra o całą przyszłość kraju, **my nie chcemy być, ani nie będziemy narzędziem w ręce Stronnictwa Narodowego ani armją pomocniczą dla niego.** (Oklaski na lewicy. p. **Rybarski:** To też nie liczymy na Panów). Gdyby jego wniosek uzyskał większość, wywarłoby to wrażenie, że główna gra rozgrywa się między obozem „sanacyjnym" a narodowo-demokratycznym, podczas gdy w rzeczywistości **głównemi stronami walczącemi są obóz „sanacyjny" i obóz demokracji polskiej,** narodowa demokracja zaś ma tu czwartorzędną rolę. (P **Langer:** To są ojcowie sanacji. Inny głos: Płaczecie że są za mało prawicowi) Konflikt z ministrem **Carem** jest tylko **jednym epizodem,** chodzi tu o cały splot zagadnień społecznych, gospodarczych, kulturalnych, które o wiele wyraźniej uwydatniają się choćby w Komisji Budżetowej. Że zaś jesteśmy z drugiej strony dalecy od zapoznawania zagadnienia niezawisłości sądów, tego dowodem jest, że w Komisji Prawniczej właśnie my **ponosimy główny ciężar walki o tę niezawisłość.** Lecz my nie chcemy, żeby nasz konflikt rozwiązywał się pod egidą Stronnictwa Narodowego w jakimkolwiek stopniu, a to dla tej prostej przyczyny, że to nie byłoby żadne rozwiązanie istotne.

Przykładem typowym tego, o co się istotnie walka toczy, jest historja powstania BBS, która to grupa jest otwartą próbą osłabienia polskiego ruchu socjalistycznego w tym okresie dziejowym, gdzie on ma na siebie wziąć największą odpowiedzialność. My nie mamy o to do Rządu nawet żadnej pretensji, bo wiemy **że to jest walka,** — i mamy nadzieję, że rozstrzygnięta ona zostanie **na rzecz demokracji parlamentarnej.** Ale szanse tego rozstrzygnięcia będą **tem** większe, im jaśniej zarysuje się is**tota właściwego konfliktu.** Dlatego oświadczamy, że wstrzymujemy się od głosowania za tym wnioskiem. Nie usuwamy się jednak przez to od postawienia całości zagadnienia **naszego stosunku do Rządu** za kilka dni podczas dyskusji budżetowej (oklaski na lewicy.)

DALSZY CIĄG DYSKUSJI

STANOWISKO „WYZWOLENIA".

Pos. **Róg stwierdza,** że stan osobowy sądownictwa wiele pozostawia do **życzenia.** Min. **Meysztowicz** sam dawał zły przykład. Gdy **„Wyzwolenie"** chciało mu wyrazić nieufność, klub Narodowy Min. **Meysztowicza** podtrzymał. Godzimy się — mówi pos. **Róg** — z klubem Narodowym gdy potępia on zbójeckie napady na swych działaczy, lecz napady takie zaczęły się w Polsce dawniej. Wystarczy przypomniec napad na mieszkanie Ministra **Thugutta,** wypadki grudniowe przy wyborze pierwszego prezydenta, pobicie biskupa **Hodura,** poturbowanie posła **Walerona,** — a prasa „narodowa" wówczas albo milczała, albo z notatek jej przezierał żal, jeśli napad się nie udał. Jeden z działaczy „narodowych", zapytany, jaką różnicę widzi miedzy napadem na biskupa **Hodura,** a napadem na p. **Zdziechowskiego,** odrzekł, że wielką, bo biskupa pobito w dzień, a **Zdziechowskiego** w nocy. (Wesołość). Te ohydne metody powinny i muszą się skończyć, lecz skończą się nie wcześniej, niż my wszyscy ze wszystkich stronnictw, nie powiemy jasno i uczciwie, że zarówno ci, co napadali na jednych, jak ci, co napadali na drugich, nie bronili żadnej idei, **lecz byli opryszkami,** których należy potępiać. (Oklaski).

Godzimy się też z Klubem Narodowym, gdy karci sofistyczne wykręty Klubu B. B., że z prawem obchodzi się można jak szewc z kopytem, lecz i te sofizmaty dawniej już w Polsce rozlegać się zaczęły. Już po wyborze pierwszego prezydenta zaczęły się wątpliwości, czy uznać można wybór, za którym oświadczyły się mniejszości, czy obowiązywać może prawo, niezgodne z „duchem" narodu, przyczem, co jest zgodne z tym duchem, orzekać miały o tym właśnie stronnictwa „narodowe". To się obecnie mści, i jeśli sofizmaty takie odzywają się obecnie w B. B., to może zostały przeniesione tem przez Zw. Lud. Nar., Związek Lud. - Nar. mówił, że nie jest „partją" Zw. Lud. - Nar. głosił, że łączy wszystkie stany. B. B. także to głosi, poszedł tylko dalej, bo gdy Zw. L. N. przyjmował tylko Żydów chrzczonych, to B. B. przyjmuje i niechrzczonych. (Wesołość). Zobrazować tu można słowami poety: „Razem, razem, wszystkie stany, razem chłopy, żydy, pany, wszyscy razem — wielka szopka". W imię też tej szopki, przepraszam, Kl. B. B. Prof. **Makowski** oświadczył tu niedawno, że Klub B. B. nie ma programu. Przed dwoma wiekami J. M. Fredro uzasadniał sofistycznie, że Polska nierządem stoi, a dziś profesor prawa, wychowawca młodzieży, szczyci się tem, że największy klub sejmowy nie ma żadnego programu. Gdy się słyszy takie mowy, to się rozumie niechęć Pisma Świętego do „faryzeuszy i uczonych doktorów".

Klub Narodowy, który mówi o praworządności, a podtrzymywał Ministra **Meysztowicza,** klub, który walczy o kilku sędziów, ale nie wzruszył się krzywdą czynszowników i serwitutantów, nie ma prawa dawać nam lekcji, jak bronić praworządności. **Z Rządem mamy do pomówienia o sprawach daleko ważniejszych, o Konstytucji, o budżecie. Czasu i pola walki z Rządem nie damy sobie narzucić i dlatego wstrzymamy się od głosowania.**

ZA WNIOSKIEM.

Pos. **Bilak** (kl. Ukr.) oświadcza się za wnioskiem klubu Narod.

Pos. **Dąbski** (Str. Chł.). Mówcę nie obchodzi, kto wniosek postawił i dlaczego. Ponieważ nie ma zaufania do Rządu, będzie głosował za wnioskiem.

Są jeszcze inne, bardziej „lokalne" motywy. Minister **Car** świadomie działał wbrew woli Sejmu, który nie życzył sobie, aby dekret o sądownictwie był wprowadzony w życie. P. **Car** nie usunął nawet tej szkody, jaka jest w dekrecie i nie przywrócił instytucji ławników. Następnie na Komisji Prawniczej powiedział, że jest Ministrem na to żeby słuchać. Zdaniem naszem najwyższy stróż sprawiedliwości nie może nikogo słuchać, tylko prawa, sumienia i Sejmu.

STANOWISKO „PIASTA".

Pos. **J. Dębski: Umiejscowienie** odpowiedzialności za stosunek Rządu do Sejmu w osobie Ministra Sprawieliwości nie odpowiada rzeczywistości politycznej, wobec czego Piast wstrzyma się od głosowania.

Natsępnie przemawiał jeszcze pos. **Winiarski** (kl. Nar.), popierając wniosek, pos. **Smulikowski** (B. B. S.) którego przemówienie na nutę piosenki:

> Nie wiem, jaka spadnie kara...
> Zawsze ja wierna poddana
> Pracować będą na Cara,

wywołało powszechną wesołość, oraz komunista pos. **Gawroń.**

GŁOSOWANIE.

W imiennem głosowaniu wniosek **Klubu Narodowego uzyskał 84 głosy, 96 głosów było przeciw wnioskowi, jeden głos nieważny.**

Za wnioskiem głosowali **endecy, chadecy, Stron. Chłopskie, słowiańskie mniejszości, N. P. R. „prawica", oraz komuniści.**

Przeciwko wnioskowi głosowali posłowie z **B. B., B. B. S., i N. P. R. „lewica".**

Zwracała uwagę liczna abstynencja posłów z B. B., sam ten klub bez przybudówek, jak B. B. S. i N. P. R. „lewica", liczy 122 posłów. Tymczasem razem z przybudówkami głosowało 96 osób. W kuluarach tłumaczono to w ten sposób, że wielu posłów z B. B. chciało wczoraj doprowadzić do „rozgrywki".

Następne posiedzenie w środę po południu.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ

ZAMIAST REFERATU GENERALNEGO—IV CZYTANIE

Po skończonem plenarnem posiedzeniu Sejmu zebrała się wczoraj wieczorem Komisja Budżetowa dla wysłuchania referatu generalnego sprawodawcy pos. **Byrki.**

Tymczasem zamiast referatu generalnego pos. **Byrka** urządził niejako „czwarte" czytanie budżetu, gdyż zgłosił szereg poprawek do sum przyjętych już w drugiem i trzeciem czytaniu. Jeśli Premjer Bartel był zaskoczony poprawkami do trzeciego czytania, to tem więcej zaskoczona była Komisja poprawkami do czytania „czwartego", którego żaden regulamin nie przewiduje.

Zażądał więc p. **Byrka** zmniejszenia podatku od kapitału o 2 milj. zł., podatku majątkowego o 25 milj. zł., zażądał dalej restytuowania funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wewn. i innych skreśleń. Na budowę szkół powszechnych zaproponował zmniejszyć fundusz o 10 milj. zł., a fundusz pomocy kredytowej przy scalaniu i zamianie gruntów o 6 milj. zł.

Referent prosi przewodniczącego, aby wnioski jego poddał jutro pod głosowanie. Zaznaczył wszakże, że gdyby wszystkie jego wnioski upadły, będzie lojalnie referował na plenum to, co Komisja uchwali.

Dzisiaj na Komisji w dyskusji nad referatem generalnym przemawiać będzie pos. tow. **Czapiński.**

WIEDZA—TO POTĘGA! POTĘGA—TO WIEDZA!

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY TUR-a

MARSZ. DASZYNSKI W BELWEDERZE

Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu Marszałek **Piłsudski** przyjął w Belwederze Marszałka **Daszyńskiego,** z którym odbył półgodzinną konferencję. Po konferencji Marsz. Daszyński powrócił do Sejmu, gdzie objął przewodnictwo posiedzenia.

RADA MINISTROW OBRADOWAŁA W SEJMIE

Wczoraj przed rozpoczęciem posiedzenia plenarnego Sejmu w gabinecie rządowym w gmachu Sejmu odbyło się pod przewodnictwem Premjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów.

SPRAWOZDANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Z lat 1926, 1927 i 1928 wyszło z druku i jest do nabycia w Księgarni Robotniczej w cenie 3 zł. za egzemplarz.

POS. KAPELINSKI PODTRZYMUJE SWOJE OSKARŻENIE

Pos. Kapeliński wystosował wczoraj do przewodniczącego Komisji Budżetowej pos. Byrki list treści następującej:

„W związku z zarzutami, postawionemi przezemnie na posiedzeniu Komisji Budżetowej b. Ministrowi Komunikacji p. **Romockiemu,** komunikuję, co następuje: Twierdzenie p. Romockiego w swem piśmie, **że** jakoby jeszcze w grudniu 1925 r. z zarządu firmy „Tor" wystąpił, **jest niezgodne z rzeczywistością, albowiem,** co przed postawieniem zarzutów osobiście stwierdziłem, jest w Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Warszawie, lit. B. tom X, poz. 1933 na str. 49 pod datą 28 listopada 1924 r. zapisane, że Paweł Romocki, Nowowiejska 41/43 został wybrany na członka zarządu firmy „Tor". Pod datą zaś **18 maja 1927 roku** w tymże Rejestrze i pod tą samą pozycją jest zapisane, że Paweł Romocki z zarządu firmy „Tor" wystąpił. **Czyli, że p. Romocki od dnia 11 czerwca 1926 r. (data nominacji na ministra komunikacji) do dnia 18 maja 1927 r., t. j. w ciągu jedenastu miesięcy był jednocześnie ministrem komunikacji i członkiem zarządu firmy „Tor".**

A więc zarzut mój utrzymuje się w całości.

Pozatem z treści Rejestru Handlowego wynika, że pp. Mieczysław **Niklewicz** i Tadeusz **Niklewicz** są członkami zarządu, a p. Włodzimierz **Niklewicz** jest prokurentem fir. „Tor". Według zaś otrzymanych przezemnie informacji **są to szwagrowie p. Romockiego.**

Pomimo przekazania sprawy Sądowi Marszałkowskiemu uważam za konieczne przesłanie Panu Przewodniczącemu niniejszego pisma.

Nie mogę bowiem pozostawać pod zarzutem stawiania nieuzasadnionych oskarżeń.

Dodać muszę, że opóźnienie nastąpiło z powodu nieobecności mej w Warszawie.

KONFISKATA „ŻYCIA ROBOTNICZEGO"

Starosta radomski skonfiskował numer z dnia 27 stycznia tygodnika P. P. S., „Życie Robotnicze", za artykuły p. t. „Największe dochody dała Radomska Dyrekcja kolejowa" i „Dowody osobiste".

KRONIKA POLITYCZNA

ZMIANY W BANKU GOSP. KRAJ.

Agencja Press dowiaduje się, że na stanowisko zastępcy prezesa Banku upatrzony został szef Korpusu Kontrolerów, generał dr. Aleksander Maciszewski. Decyzja co do tej kandydatury zapadnie już w dniach najbliższych.

Dyrektorem oddziału budowlanego Banku Gospodarstwa Krajowego został mianowany podpułkownik dr. Tadeusz Garbusiński.

Dotychczasowy dyrektor tego oddziału, p. Sporysz, otrzyma inne stanowisko, względnie urlop, w związku z jego dłuższą chorobą.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Min. Skarbu wyda w najbliższych dniach okólnik przedłużający termin składania zeznań o dochodzie za rok ubiegły. Obowiązujący termin do dnia 1-go marca przedłużony będzie do dnia 1-go maja. (PID.).

AUDJENCJA POŻEGNALNA.

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj o godz. 7 m. 30 na audjencji pożegnalnej por. **Zaćwilichowskiego,** który w poniedziałek powraca do Paryża dla kontynuowania rozpoczętych studjów.

KOSZTY UTRZYMANIA W GRUDNIU I STYCZNIU

Posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, w celu ustalenia zmian, jakie zaszły w tej mierze w grudniu w porównaniu z listopadem i w styczniu w porównaniu z grudniem, odbędzie się w Gł. Urzędzie Statystycznym we wtorek, 5 lutego, o godz. 11 po poł.

STABILIZACJA 1500 URZĘDNIKOW

Jak się dowiaduje „PID", w wyniku narad międzyministerjalnych, zdecydowane zostało przeprowadzenie stabilizacji wśród urzędników państwowych. **Ze względu na to, że przepisy o służbie państwowej przewidują służbę tymczasową do 16-go marca b. r., sprawa stabilizacji zostanie już załatwiona.** W tym terminie stabilizacją objętych ma być 15.000 urzędników państwowych.

BILANS HANDLOWY POLSKI ZA R. 1928

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, tymczasowe wyniki handlu zagranicznego Polski (łącznie z w. m. Gdańskiem) w 1928 r. przedstawiają się, jak następuje:

przywieziono towarów 5.165.734 ton, wartości **3.362.164 tys. zł.**

Wywieziono zaś towarów 20.423.562 ton, wartości **2.507.996 tys. zł.**

Saldo bierne bilansu handlowego w 1928 r. wynosi **854.174 tys. zł.**

POLSKA FLOTA HANDLOWA

W dniu 1 stycznia polska flota handlowa liczyła **17 statków morskich** nie licząc holowników i lichtug. Z powyższej liczby — 14 statków o nośności około 32.000 t. należało do przedsiębiorstwa państwowego „Żegluga Polska", statki o nośności 4.200 t. do „Polsko - Skandynawskiego Towarzystwa Transportowego" i 1 statek o 2.000 t. nośności do Min. Przemysłu i Handlu. Z wyjątkiem ostatniego nawigacyjnego, oraz 5 statków pasażerskich, pozostało 14 statków są parowcami towarowemi.

Przy pomocy tej floty w r. 1928 przewieziono przeszło **500.000** t. różnych ładunków i około 200 podróżnych.

BIBLJOTEKI PRZY MAGISTRATACH

Min. Spraw Wewn. zleciło magistratom i związkom komunalnym zorganizowanie bibljotek, zawierających dzieła naukowe o pracy samorządowej, mających na celu umożliwienia dokształcania się urzędników komunalnych. (PID.).

STARANIEM NIEZALEŻNEJ MŁODZ. SOCJALISTYCZNEJ

W dniu 30 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Długiej 19 (I piętro, nawprost bramy) odbędzie się odczyt TOW. POSŁA ZYGMUNTA ZAREMBY na temat

„ZAGADNIENIA IDEOLOGICZNE".

Wstęp wolny.

PROBA ROZBIJANIA ZWIĄZKU ROBOTNIKOW ROLNYCH

WYSTĘP PUBLICZNY P. NISKIEGO

W *„Przedświcie"* z dn. 20 stycznia ukazała się „odezwa", podpisana przez p. *Niskiego* i przez p. Władysława *Jezierskiego,* który pozostaje pod sądem za sprzeniewierzenie pieniędzy związkowych.

Zastanawiałem się poważnie nad tem, czy należy na tego rodzaju enuncjacje wogóle odpowiadać. Po namyśle przyszedłem do przekonania, że *odpowiedzieć należy* Decyzję o odpowiedzi było łatwiej powziąć, jak napisać samą odpowiedź, albowiem w tej „odezwie" poplątana jest taka masa różnych sprzecznych, wzajemnie wykluczających się zdań, że trudno byłoby odpowiedzieć punkt po punkcie.

Na czoło wszystkich spraw wysuwa się *brutalne chamstwo,* które przebija z każdego wiersza owej „odezwy".

W życiu codziennem p. *Niski* miał ustaloną reputację *brutala,* ale w tej swojej „odezwie" wysila się *specjalnie* w kierunku plugawych napaści. Pan *Niski* — na rozkaz zakulisowych macherów — przystąpił do tworzenia „Związku rolnego". Przystąpił do tworzenia „Związku" w momencie *napiętej walki zorganizowanych robotników rolnych z obszarnikami.* Przystąpił w cichym porozumieniu z tymi obszarnikami, którzy należą do B. B.

Że twierdzenie moje nie jest gołosłownem, — świadczy domaganie się ze strony obszarników, by tak zwany „Związek p. Niskiego" uczestniczył w *Nadzwyczajnej* Komisji *Rozjemczej.*

Przeciwstawiłem się udziałowi tego „Związku" w *Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej,* tak samo jak przeciwstawiałem się zawsze organizacji „żółtych" ale sam fakt czułej opieki obszarników jest zbyt jaskrawy, by na niego nie zwrócić uwagi.

Rola p. *Niskiego* w naszym prawdziwym Związku, polegała na tem, że od czasu do czasu „polecał" różnych gagatków na stanowiska funkcjonarjuszów, jak swojego szwagierka, *Czeszejko - Sochackiego,* który okradł kasę Związku w Oddziale Wileńskim i uciekł.

Takich, jak pan *Sochacki* — p. *Niski* protegował więcej. Zaniechał dopiero *protekcji,* gdy Zarząd Główny zażądał od niego *gwarancyj finansowych.*

Spółka p. *Niskiego* z Eugenjuszem *Ejnenkielem* w Krasnymstawie w sprawach parcelacyjnych, jego stałe pomysły zakładania „wydziałów parcelacyjnych", żeby na „czarną godzinę", jak często powtarzał w rozmowach ze mną, zdobyć forsę, była znana w szeregach Związku, i dlatego też od dwuch lat *Niski* był usunięty od wpływu na Organizację.

Pan *Niski* ośmiela się pisać w swojej „odezwie" o polityce Partji w stosunku do różnych Rządów. Czyż sądzi, że mamy krótką pamięć?

P. *Niski* odznaczał się w Klubie naszym Z. P. P. S. w poprzednim Sejmie, tem, iż — bez względu na sytuację polityczną — był stale za popieraniem *każdego istniejącego Rządu.*

Gdybym miał czas, to bym mógł przedłożyć czytelnikom z protokułów Klubu jego przemówienia na temat Rządu *Grabskiego, Sikorskiego,* czy *Skrzyńskiego.* Był zawsze za tem, *ażeby popierać Rząd.* I taki pan ośmiela się czynić Partji zarzuty natury politycznej!

Plecie p. *Niski* w swojej „odezwie" o „dobrodziejstwach", jakie płyną z ręki obecnych rządów. Trzeba być naprawdę wypranym z poczucia odpowiedzialności, żeby nie widzieć tragicznej sytuacji w jakiej się Państwo znajduje, a w Państwie tym lud pracujący na wsi i w mieście.

Pan *Niski* w „odezwie" swojej powiada, że „jego Związek" znosi *kasę zapomogową* i zawiadamia, że każdy członek, który wstąpi w szeregi jego „Związku", będzie ubezpieczony na wypadek nieszczęścia i śmierci do wysokości 2000 — 5000 złotych P *Niski* pod tym względem ma doświadczenie. „Ubezpieczał" już na własną rękę robotników rolnych w tak zwanym *Banku Chłopskim,* gdy był jeszcze sekretarzem Oddziału Lubelskiego. „Ubezpieczenie" skończyło się likwidacją Banku i utratą wkładów członkowskich.

Nic nie ma łatwiejszego, jak obiecywać. Tak mówił nieraz p. *Niski.*

Sprzeniewierzył się p. *Niski* swoim słowom. Dziś robi nie tylko „eksperymenty", ale mówiąc sprosta, *zbrodnie,* albowiem rozgrzesza zgóry wszystkich tych, którzy popełnili nadużycia i sam czując wstręt do wszelkiego wyliczania się, obiecuje złote góry.

Wierzymy p. *Niskiemu,* że na *przekupstwo sekretarzy* pieniądze otrzyma. Rozbicie Związku jest bowiem utajonem marzeniem obszarników i na ten cel dadzą pieniądze, tak, jak dawali innym tego rodzaju macherom. Ale nie da to żadnych rezultatów, bo ludzi uczciwych p. *Niski* nie kupi.

Pod tym względem nie mamy żadnych wątpliwości.

Jakie owoce wydała praca p. *Niskiego?* — zapytacie towarzysze. Jak dotychczas, p. *Niski* „grupuje" około siebie szereg ludzi, którzy zostali usunięci ze Związku *za sprzeniewierzenie.*

Znamiennym jest, że między usuniętymi za nadużycia są tacy, jak naprz. b. rządca **Kober,** który został usunięty na skutek doniesień właśnie *Jezierskiego,* tego samego *Jezierskiego,* który po pewnym czasie został przyłapany na nadużyciach i oddany pod sąd, a dziś jest pomocnikiem p. *Niskiego.*

Dziś obydwaj ci panowie „pogodzili się". Rumieniec wstydu pali, gdy się czyta „odezwę" p. *Niskiego.* Jak może człowiek, który przez 9 lat kręcił się około Związku, należał, jak powiedziałem poprzednio, do najbardziej „ugodowych" osobników, dziś w sposób niepraktykowany napadać na Związek!

Próby rozbicia Związku Rolnego, których dokonywa p. *Niski,* są *zbrodnią* i *nikczemnością.* Uczciwi ludzie ocenią należycie te próby i odwrócą się z pogardą od twórców i inicjatorów dokonywanej zbrodni na Organizacji.

P. *Niski* liczył, że funkcjonarjuszy Związku *można kupić za pieniądze Ludzi uczciwych nie kupi* Kanalje — owszem! Jeżeli się uda *Niskiemu* zainstalować gdzieś ze swoim „Związkiem" na wsi, to po to jedynie, by *naciągać nieświadomych ludzi.* Kto ośmiela się puszczać na wieś pod osłoną dzisiejszego systemu rządzenia złodziejaszków, będących pod sądem, ten świadomie oddaje naiwnych jeżeli tacy się znajdą, na łup oszustw i wszelakiego rodzaju gałgaństwa.

Jan Kwapiński.

PRZEGLĄD PRASY

Ukończenie prac Komisji budżetowej.

Prasa rządowa, traktująca Sejm jako zbiorowisko uczniaków, winnych posłuszeństwa władzy, a nie jako samodzielnie myślących obywateli, powołanych do obrony interesów ludności, przez nich reprezentowanej — znowu pała nienawiścią do posłów za to, że śmieli w komisji budżetowej stawiać wnioski i poprawki do budżetu. **„Przegląd Wieczorny", „Polska Zbrojna", „Głos Prawdy"** wysilają się na wszystką złośliwość, na jaką je stać, by dyskredytować „demagogję" sejmową, polegającą na tem, że posłowie robią użytek z przysługujących im praw i spełniają swój elementarny obowiązek. Jeżeli budżet ma przejść bez zmian w formie przedłożenia rządowego, to pocóż cała dyskusja sejmowa, na co wogóle Sejm, któremu formalnie pozostawiono prawo uchwalenia budżetu, a faktycznie i to prawo mu odebrano? Gdy lewica domaga się większych funduszów na oświatę, na pomoc dla rolnictwa drobnego i t. p., to działa bardziej w interesie Państwa, niż np. minister poczt i telegrafów, któremu skreślono pozycję ok. 260 tys. zł. na biuro budowlane, istniejące prawem kaduka przy tem Ministerjum, jak to wyjaśnia **„Gazeta Warszawska".**

Pismo to — na swój oczywiście sposób i użytek — tłumaczy wnioski lewicy, zwiększające wydatki budżetu, tym argumentem, że skoro Rząd wydaje bez cele,wiedzy i woli Sejmu ok. 600 miljonów, to lewica woli, aby te pieniądze szły na cele, uważane przez lewicę za pożyteczne. Lewica tak nie rozumuje, ale złośliwe wywody **„Gazety Warszawskiej"** godzą w obłudne jeremiady prasy rządowej, że Skarb nie ma pokrycia na wydatki, przekraczające preliminarz rządowy.

Dokoła Konstytucji.

„Naprzód" wskazuje na to, że ani Rząd ani B. B. nie mają projektu zmian konstytucyjnych i słusznie zapytuje, w jakim celu Rządowi potrzebna jest zmiana, skoro już obecnie tak postępuje, jak gdyby zmiany już zostały dokonane.

Rząd jest faktycznie niezależny od Sejmu i nieodpowiedzialny przed nim, kontrola Sejmu nad Rządem nie istnieje.

„Kurjer Polski", łagodnie krytykując mowę prof. Makowskiego w Sejmie na temat zmiany Konstytucji, stwierdza, że partje polityczne i programy są potrzebne, **że jeżeli traktować je jako fikcje, to i fikcje mają swe uprawnienie w życiu i w nauce, że taką fikcją jest też solidaryzm, broniony przez p. Makowskiego i przeciwstawiany przezeń partjom i programom partyj politycznych.**

Jeszcze o memorjale Groenera.

„Kurjer Poranny" polemizuje z artykułem berlińskiego **„Vorwärtsu"** o memorjale Groenera. Artykuł ten podaliśmy w obszernym skrócie i omówiliśmy osobno w specjalnym artykule. „Kurjer" ułatwia sobie polemikę w ten sposób, że wybiera jedno tylko zdanie z artykułu „Vorwärtsu", by dowieść, że rację ma Groener, a nie „Vorwärts". Otóż „Vorwärts" rozpatruje memorjał z dwojakiego punktu widzenia: ze strony „rzeczywistej rzeczywistości" i obowiązujących traktatów, oraz ze stanowiska socjalistycznego. Zdanie, zaatakowane przez „Kurjer Poranny" dotyczy właśnie argumentów, któremi „Vorwärts" zwalcza teorje Groenera ze stanowiska Traktatu Wersalskiego a nie socjalizmu.

B.

POCIĄGI GRZĘZNĄ W SNIEGACH

Z poszczególnych Dyrekcji nadchodzą znowu meldunki o silnych śnieżycach, które tamują komunikację kolejową. Najcięższa sytuacja jest w *Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej,* gdzie wskutek zasypania śniegiem zostały unieruchomione linje: *Nowy Łupków — Cisna, Borki — Grzymałów, Radziechów — Stojanów, Winniki — Podhajce, Tarnopol — Podwołoczyska, Lwów — Stryj, Lwów — Podhajce, Sapieżanka — Krystynopol, Sokal — Włodzimierz Wołyński i Krasna — Kamienica.* Wiele pociągów ugrzęzło w śniegu na linjach i czekało po kilka nieraz godzin na odkopanie. Opóźnienia pociągów dochodzą do 10 godzin. Duże trudności komunikacyjne są również i w Dyrekcji Gdańskiej, gdzie silna zamieć trwa już od kilkudziesięciu godzin; pociągi doznają znacznych opóźnień i kursują przy pomocy pługów odśnieżnych. W Dyrekcji *Katowickiej, Krakowskiej i Radomskiej* silne opady śnieżne utrudniają ruch i pracę przetokową. W *Radomskiej* Dyrekcji pociągi grzęzną w śniegu na linjach *Zawada — Włodzimierz Wołyński* i *Rejowiec — Rada Ruska.* W *Warszawskiej* Dyrekcji na linji Małkinia — Telaki ugrzązł w śniegu pociąg mieszany i przestał na linji dłuższy czas. W *Wileńskiej* Dyrekcji zamieć śnieżna uniemożliwia regularne kursowanie pociągów. Linje *Raczki — Suwałki — Trakiszki oraz Janów — Kamień Koszyrski zostały zamknięte.*

ZARZĄD GŁOWNY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKOW ROLNYCH POTĘPIA NAJOSTRZEJ PROBY ROZBIJANIA ZWIĄZKU

WCZORAJSZE UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Na posiedzeniu Zarządu Gł. Związku Zaw. Robotników Rolnych Rzpl. Polsk. dnia 28 stycznia r. b. zapadły następujące uchwały:

1) Zarząd Główny piętnuje mord na osobie tow. T. Jaszkowskiego, dokonany przez Kajdzińskiego i jego moralnych sprawców — rozbijaczy ruchu robotniczego, grupujących się koło Jaworowskiego i jego pachołków.

2) Zarząd Gł. stwierdza, że czynione przez B. B. S. wspólnie z obszarnikami z B. B. próby zmierzające do osłabienia Związku nie dadzą żadnych rezultatów.

Zarząd Gł. uznaje za konieczne uprzedzić wszystkich robotników rolnych, że B. B. S. jako swoich funkcjonarjuszów wysyła na folwarki wyłącznie ludzi, wyrzuconych ze Związku za nadużycia i zwykłe złodziejstwa. Dlatego też Zarząd Gł. ostrzega wszystkich robotników rolnych przed oszustami.

3) Zarząd Gł. postanawia nie uznać za obowiązujące robotników rolnych żadnego orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej tak dla terenu województw centralnych jak i dla woj. Poznańskiego i Pomorskiego,, któreby nie uregulowało należycie sprawy wynagrodzenia gotówkowego robotników rolnych, oraz sprawy zwalniania i godzenia.

4) Zarząd Gł. protestuje przeciw barbarzyńskiemu zwalnianiu rok rocznie wielkich ilości robotników rolnych, którzy o chłodzie i głodzie daremnie poszukują pracy; wychodząc z założenia, że robotnicy rolni w Polsce nie znajdują się poza prawem, domaga się: a) uregulowania sprawy zwalniania i godzenia robotników rolnych, b) zapewnienia dachu nad głową zwolnionym, oraz c) opieki nad bezrobotnymi.

DNI OSWIATY I KULTURY ROBOTNICZEJ W POLSCE

CZWARTY WALNY ZJAZD T. U. R. odbędzie się w Krakowie w dn. 3 i 4 lutego

Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum. 3) Powitania. 4) Ideologja T. U. R. — ref. tow. K. **Czapiński.** 5) Sprawozdanie z działalności ogólnej — ref. tow. St. **Kopciński,** sprawozdanie finansowe — ref. tow. Z. **Piotrowski.** 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — ref. tow. St. **Luxemburg.** 7) Czynnik wychowawczy w pracy T. U. R. — ref. tow. St. **Posner.** 8) Praca oświatowa na wsi — ref. tow. M. **Nowicki.** 9) Praca oświatowa wśród kobiet — ref. tow. J. **Markowska.** 10) Zmiany statutu — ref. tow. Z. **Piotrowski.** 11) Wybory 10 członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. 12) Wolne wnioski.

DRUGI ZJAZD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T.U.R. odbędzie się w Krakowie w dn. 1 i 2 lutego

Porządek dzienny obejmuje: 1) Zagajenie i otwarcie. 2) Znaczenie organizacji młodzieży w ruchu robotniczym — ref. tow. St. **Garlicki.** 3) Sprawozdania organizacyjne i kasowe K. C. — ref. tow. St. **Niemyski.** 4) Ochrona pracy młodocianych — ref. tow. E. **Pragierowa.** 5) Sport — ref. tow. T. **Jabłoński.** 6) Zlot wiedeński 1929 r. — ref. tow. L. **Cohn.** 7) Praca wśród młodzieży wiejskiej — ref. tow. J. **Kwapiński.** 8) Sprawozdania Komisyj Zjazdowych. 9) Wybory K. C. i Komisji Rewizyjnej. 10) Zamknięcie.

TRZECI KONGRES ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH odbędzie się w Krakowie w dn. 3 i 4 lutego

Otwarcie nastąpi w dn. 3 lutego w sali **Muzeum Techniczno - Przemysłowego** przy ul. Smoleńskiej 9 o g. 10 r.

Biuro Kongresu czynne będzie na dworcu i w lokalu Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, a podczas obrad Kongresu przy ul. Smoleńskiej 9.

Prawo głosu mają tylko te kluby, które opłaciły składki członkowskie do października 1928 r. włącznie.

Cena noclegów zbiorowych wynosi 2 złp., a hotelowa 3,50 złp. Grupy, życzące sobie **całego przedziału** w wagonach w drodze powrotnej winny się zwrócić do tow. **Stattera,** Kraków, Kasa Chorych przy ul. Batorego 3 do dn. 31 stycznia najpóźniej.

POWTORNA ROZPRAWA SĄDOWA O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO

Wczoraj przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się po raz drugi rozprawa przeciwko Wasylowi Atamanczukowi i Iwanowi Werbickiemu oskarżonym o zamordowanie kuratora Sobińskiego 10 listopada 1925 roku. Jak donosiliśmy, sprawa ta toczyła się już raz przed sądem.

Dnia 13 marca r. ub. zapadł wyrok od którego zażalenie nieważności do Sądu Najwyższego w Warszawie wnieśli jedynie Atamanczuk i Werbicki, których uznano winnymi zbrodni morderstwa i zbrodni zdrady głównej i zasądzono na karę śmierci. Sąd Najwyższy wyrok pierwszej instancji zatwierdził odnośnie do zbrodni zdrady stanu i szpiegostwa, wobec czego z tej zbrodni oskarżeni uznani już są prawomocnie za winnych. Natomiast Sąd Najwyższy zniósł werdykt przysięgłych i oparty na nim wyrok trybunału odnośnie do zbrodni morderstwa przekazał w tym zakresie sprawę sądowi przysięgłych. Rozprawie przewodniczy sędzia Majer, oskarża prokurator Łaniewski, bronią Starosolski i Szuchewyc.

Bezrobotny pracownik umysłowy ob. W. C., pozostający bez żadnego zaopatrzenia, prosi o pomoc w gotówce i w naturze.

Datki przyjmuje administracja „Robotnika", ul. Warecka 7.

SAMORZĄD STOLICY

Z WCZORAJSZEGO POSIEDZENIA RADY RADY MIEJSKIEJ

UCZCZENIE PAMIĘCI WICEPREZ. BOGUCKIEGO.—FATALNY STAN OŚWIATY W WARSZAWIE. — ZGILOTYNOWANIE WNIOSKÓW DO BUDŻETU OŚW ATY.—TROSKI P. DOWNAROWICZA O REPREZENTACYJNOŚĆ STOLICY. — PRZEMÓWIENIE TOW. ARCISZEWSKIEGO.—TEMPO OBRAD NAD BUDŻETEM.

(r). Na początku wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej przewodniczący wiceprez. Wilczyński oddał hołd pamięci wiceprez. W. Boguckiego. Przemówienia żałobnego radni wysłuchali stojąc.

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM OŚWIATY.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem oświaty i kultury. Przemawiali r. **Blucksbaum** (Poalej Sjon lewica), **Moszczeńska** (endecja), r. **Bernatowicz** (NPR) poczem zabrał głos tow. **Mamczar.**

STOLICA POLSKI — CIEMNOGRODEM.

O dziesięciu lat — mówił tow. **Mamczar — przyglądam się działalności naszych władz wykonawczych w sprawach szkolnictwa.** Z obserwacji moich muszę wyprowadzić wniosek, iż w sprawach szkolnictwa owe władze wykonawcze **celują w niezdecydowaniu, nieudolności i obskurantyzmie.** Po dziesięciu latach niepodległości **poza przymusem szkolnym pozostaje w Warszawie 10.000 dzieci, rzuconych na pastwę ulicy.** Ten stan rzeczy musi niestety stolicy Polski **wyrabiać fatalne miano Ciemnogrodu.**

Jeżeli będziemy w ten sam sposób wykonywać plan budowy szkół, jak jest on wykonywany obecnie, nie ulega wątpliwości, iż w ciągu **60 do 100 lat problem ten będzie rozwiązany.** Skromny wysiłek magistratu, jaki dotąd został dokonany w dziedzinie szkolnictwa zawdzięczyć należy jedynie stałemu dopingowaniu opieszałego magistratu, — przez pewne ugrupowania radzieckie.

Trudno wyobrazić sobie szkołę bez nauczyciela. A jednak w Warszawie **brak jest zastępstw za chorych nauczycieli, na czem cierpi nauka.** Stosunek władz rządowych i samorządowych do tej sprawy jest najzupełniej obojętny. Około 20% nauczycieli choruje z powodu fatalnych warunków nauki, niskich uposażeń i braku mieszkań. Z powodu braku zastępstw obecnie **całe oddziały są zwalniane od nauki szkolnej.**

Z tą sprawą wiąże się sprawa opiek szkolnych. **Pieniądze które powinny iść na dożywianie dzieci** — idą na angażowanie nauczycieli zastępców.

W ten sposób nauka bezpłatna staje się fikcją.

Następnie tow. **Mamczar** porusza sprawę dokształcających szkół zawodowych, których jest w Warszawie 40, a żadna niema własnego lokalu.

W wydziale oświaty i kultury panuje skostniały biurokratyzm. Należy go usunąć, urzędnikom dać określone kompetencje.

DALSZE WNIOSKI P. P. S.

Tow. Mamczar stawia szereg wniosków, które domagają się:

1) wystąpienia do władz rządowych o natychmiastowe przyznanie na Warszawę 200 etatów nauczycielskich w szkołach powsz. za chorych i urlopowanych nauczycieli;

2) wzywa się Magistrat, aby przy każdym nowowznoszonym budynku szkolnym dla szkół powsz. zaprojektował dobudowanie skrzydła wzgl. przeznaczył 5—6 kl. izolowanych od pozostałych części gmachu szkolnego na potrzeby szkolnictwa zawodowo - dokształcającego;

3) wzywa się magistrat do przeprowadzenia wstępnych badań, czy nie byłoby rzeczą wskazaną i celową z punktu widzenia interesów miasta, umiastowienie szkolnictwa powszechnego w Warszawie;

4) poleca się Magistratowi zorganizowanie specjalnego teatru dla dzieci i młodzieży szkolnej, względnie zorganizowanie trupy teatralnej dla zaspokojenia potrzeb kulturalnych i pedagogicznych szkół;

5) poleca się Magistratowi skoncentrować działalność w zakresie wychowania pozaszkolnego w jednej sekcji;

6) poleca się Magistratowi ścisłe stosowanie 8-godzinnego dnia pracy dla służby szkolnej zgodnie z Ustawą o czasie pracy we wszystkich szkołach powszechnych i miejskich.

Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania, które po generalsku prowadził p. **Wilczyński.**

ZGILOTYNOWANIE 126 WNIOSKÓW.

Głosowanie to było jeszcze jednym dowodem, **jak większość bebesowo - endecka kieruje obradami nad budżetem.**

Do budżetu wydziału oświaty i kultury zgłosiły ogółem ugrupowania radzieckie **126 wniosków.** Prezydjum Rady w osobie przewodniczącego p. **Wilczyńskiego** poradziło sobie z tymi wnioskami — wśród których były drukowane w **„Robotniku“** wnioski P. P. S. — **bardzo łatwo, ale wręcz skandalicznie.**

Oto p. **Wilczyński** odczytywał te wnioski, rozbiwszy je na kategorje i dyktował **„do magistratu!“, „do komisji finansowo - budżetowej“, „do komisji oświatowej“.**

Propozycje przewodniczącego **potwierdzała sprawnie bebesowo - endecka większość Rady miejskiej i tak wszystkie wnioski odesłano do magistratu, do komisji finansowo - budżetowej, do komisji oświatowej.**

Wiadomo, że wnioski te posłane np. zupełnie niepotrzebnie tam, gdzie już przeważnie były (do komisji finansowo - budżetowej) **nie ujrzą już światła dziennego.**

To gilotynowanie wniosków **było skandalem,** jakiego nie widziano w Radzie miejskiej.

PRECZ Z OŚWIATĄ ROBOTNICZĄ!

W głosowaniu wniosków — **BBS. z całym cynizmem głosowało wraz z prawicą przeciw przyznaniu Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego 18.000 zł.** subwencji.

BBS. głosowało w ten sposób przeciw oświacie robotniczej!

BUDŻET WYDZIAŁU TECHNICZNEGO.

Budżet ten referował p. **Downarowicz** z **BBS.** Z referatu jego — wbrew jego woli niewątpliwie — wynika jasno, jak obecna większość i magistrat traktują po macoszemu sprawę zabrukowania przedmieść.

Oto na rok 1929/30 preliminuje się na zabrukowanie **9 tysięcy ha na przedmieściach 2.630.047 zł. czyli 55% budżetu,** — natomiast na zabrukowanie **3 tysięcy ha w śródmieściu** przeznacza się **2.163.000 zł. czyli aż 45% budżetu.**

Z tego widać, o ile gorszej jakości bruki otrzymać mają przedmieścia.

Z referatem p. **Downarowicza** rozprawił się walnie tow. pos. **Arciszewski.**

JAK MAGISTRAT DBA O PRZEDMIEŚCIA.

Bardzo wiele ulic — mówił tow. **Arciszewski** — jest niebrukowanych. Są to ulice w dzielnicach robotniczych, ulice przeważnie boczne, więc magistrat zapomina o nich; nie dba o nie zupełnie.

Błoto leży na tych ulicach, nikt się nie troszczy o te ulice, gdzie najuboższa mieszka ludność, gdzie woda podchodzi pod mieszkanie, gdzie brak kanalizacji. Ludność, która nie ma za co obuwia sobie załatać, ludność ta musi brnąć po błocie, by dotrzeć do śródmiejskich dzielnic.

Ale p. Downarowicz usprawiedliwia ten stan rzeczy, bowiem twierdzi, iż stolica powinna mieć charakter reprezentacyjny, zdaniem więc jego, śródmieście ma być dobrze brukowane kosztem przedmieść. Ale gdy obcy człowiek przyjeżdża do tej reprezentacyjnej stolicy, widzi już z pociągu nędzę i błoto przedmieść i całe ich ubóstwo.

Dość już tej polityki. Trzeba w śródmieściu dbać o całość miasta, a przedmieściom dać bruki. Z ciasnych wilgotnych domów dziecko robotnicze nie może nawet wyjść na ulicę, tonącą w błocie . Trotuary kładzie się tam, gdzie mieszczą się instytucje chadeckie.

Tow. **Arciszewski** stawia wniosek by pod względem jakości kładzionych bruków przedmieścia zrównać z śródmieściem.

„DO MAGISTRATU“.

Po wyczerpaniu listy mówców w dyskusji nad tym budżetem i po demagogicznych popisach referenta p. **Downarowicza (BBS)** budżet uchwalono, wniosek zaś tow. **Arciszewskiego** odesłano **„do magistratu“.**

Przeciw temu sposobowi załatwiania budżetu protestowała opozycja.

BUDŻET GAZOWNI.

Następnie w paru minutach uchwalono budżet gazowni miejskiej.

W tych paru minutach na wniosek p. **Lengi** (BB) zdołała większość bebesowo-endecka Rady uchwalić subwencję **10.000 zł. na związek gazowników p. Jaworowskiego.**

Pieniądze zostały zresztą, już znacznie wcześniej podjęte z dyrekcji gazowni na **„cele rozłamowe“.**

BUDŻET OPIEKI SPOŁECZNEJ.

O godz. 1.15 w nocy Rada przystąpiła do rozważania budżetu opieki społecznej i szpitalnictwa.

Po parominutowym referacie zabrała głos w dyskusji tow. **J. Budzińska - Tylicka.**

Przemówienie tow. **Budzińskiej-Tylickiej** podamy w jutrzejszym numerze, jak również zajmiemy się tempem prowadzenia debaty budżetowej w Radzie miejskiej.

***

NAPAŚĆ P. LENGI NA SPRAWOZDAWCĘ „ROBOTNIKA“.

W czasie parominutowej przerwy w obradach Rady, radny z B. B. S., p. **Lenga,** podszedł do loży prasowej w celu jak się wyraził „sprostowania kłamstw „Robotnika“, przyczem w obecności kilku dziennikarzy użył słów wysoce obrażających i nieparlamentarnych **pod adresem sprawozdawcy samorządowego „Robotnika“.**

Sprawozdawca „Robotnika“ odpowiedział p. Lendze, iż nie reaguje na jego słowa, **ponieważ stoją one poniżej poziomu człowieka kulturalnego, a na poziomie chamstwa.**

KRONIKA EMIGRACYJNA

MEMORJAŁ DO URZĘDU EMIGRACYJNEGO

Delegacja Wydziału Emigracyjnego Komisji Centralnej Zw. Zaw. przedstawiła Dyrektorowi Urzędu Emigracyjnego memorjał dotyczący następujących spraw:

STOSUNEK DO TOWARZYSTW OKRĘTOWYCH.

W związku z licznemi skargami emigrantów na towarzystwa okrętowe do Południ. Ameryki o których pisaliśmy w ostatniej kronice emigracyjnej „Robotnika“, delegacja żądała przedsięwzięcia energicznych kroków, mających na celu poskromnienie zachłanności towarzystw okrętowych, a **przedewszystkiem do zmuszenia zniesienia t. zw. międzypokładu.**

Dalej żąda się w memorjale, by Urząd Emigracyjny **nie zatwierdzał na stanowiska funkcjonarjuszy towarzystw okrętowych ludzi, którzy uprzednio pracowali w Urzędzie Emigracyjnym lub w innych urzędach wpływowych.**

EMIGRACJA DO ARGENTYNY.

W związku z ograniczeniem przez Argentynę imigracji nierolników z Polski, delegacja zażądała w memorjale by Rząd Polski przeciwstawił się temu ograniczeniu, Polska emigracji do Argentyny zajmuje pod względem ilościowym i jakościowym jedno z pierwszych miejsc, Polska dostarcza Argentynie najbardziej pożądanego elementu imigracyjnego i Polska ma prawo żądać od Argentyny by zniosła wszelkie ograniczenia, tembardziej, że zostały zastosowane tylko wobec Polski.

ALIMENTY DLA RODZIN EMIGRANTÓW.

Z powodu wielkiej ilości opuszczonych kobiet i dzieci emigrantów, żywiciele których wyemigrowali nie wykazując obecnie żadnego zainteresowania dla losu pozostałej rodziny. Wydział Emigracyjny żąda, by konsulaty polskie zagranicą zainteresowały się tą sprawą i by w każdym poszczególnych wypadku występowali sądownie w imieniu poszkodowanych o alimenty od emigrantów zamieszkałych w obrębie danego konsulatu.

Jednocześnie Rząd Polski powinien zawrzeć konwencję z państwami imigracyjnemi na mocy których państwa imigracyjne nadałyby mocy prawnej wyrokom sądów polskich w sprawach alimentów od emigrantów.

EMIGRACJA DO FRANCJI.

Z Polski emigruje rocznie kilka tysięcy samotnych młodych kobiet do Francji. Na obczyźnie kobiety te są wykorzystywane w najwyższym stopniu, a bardzo często padają ofiarą różnego rodzaju nadużyć. Z Francji nadchodzące liczne skargi tych kobiet, które w większości wypadków przeżywają tam straszne tragedje. **W memorjale żąda się wydania zakazu emigracji zbiorowej dla samotnych kobiet.**

Dalej Wydział Emigracyjny żąda interwencji Rządu Polskiego w **sprawie ustawy o vagabondage,** na mocy której aresztuje się względnie wydala z Francji każdego cudzoziemca, nie mogącego się wykazać posiadaniem gotówki 5 fr. lub odpowiedniego legitymowania się. Następnie zwraca się uwagę Urzędu na wysokie koszta podróży pobieranej od emigrantów przez francuzkie towarzystwo imigracyjne za przejazd ich rodzin do Francji. Wreszcie wskazano na konieczność **poprawy warunków pracy i płacy emigranta polskiego we Francji.**

OPŁATY OD EMIGRANTÓW.

Pomimo zasadniczego zarządzenia, że paszport emigracyjny jest bezpłatny, koszta związane z uzyskaniem takiego paszportu **wynoszą kilkadziesiąt złotych.** Za świadectwo kwalifikacyjne płaci emigrant w znaczkach stemplowych 7 zł., za zaświadczenie Urzędu Skarbowego o niezaleganiu w podatkach — 6.50, za podanie o paszport do 7 zł. Niezależnie od tych opłat, cały szereg urzędów, jak starostwa, urzędy skarbowe i t. d. pobierają opłaty na cele dobroczynne jak Czerwony Krzyż, LOP i t. d.

Urząd Emigracyjny winien w tej sprawie wywrzeć nacisk na odpowiednie czynniki rządowe celem zwolnienia emigranta z opłat skarbowych i in.

ODDZIAŁY WYDZIAŁU EMIGRACYJNEGO NA PROWINCJI.

W związku z ustawowym ograniczeniem wszelkiej działalności emigracyjnej dla osób prywatnych i zamiarem rozszerzenia pracy emigracyjnej Wydziału Emigracyjnego, delegacje prosiły o zezwolenie otwarcia oddziałów prowincjonalnych Wydziału Emigracyjnego.

Dyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Nakonecznikof przyrzekł rozpatrzyć poruszone sprawy i w miarę możności przychylnie je załatwić.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ŁODŹ

FABRYKANCKIE „DOMKI ROBOTNICZE“
Tandeta, niezdatna do użytku

Grono przemysłowców łódzkich założyło w swoim czasie „Towarzystwo dla budowy domków robotniczych“ na Karolewie.

Obecnie, po wykończeniu znacznej części tych domków, na miejsce budowy przybyła komisja, z ramienia Miejskiej Inspekcji Budowlanej, celem zbadania domków i ewentualnie — zezwolenia na oddanie ich do użytku.

Okazało się jednak, że większość tych szumnie reklamowanych przez fabrykantów domków wybudowana została w sposób b. niedbały i znajduje się w stanie, grożącym rozsypaniem lub zawaleniem.

Pozatem — domki te, jako budowane z **żużla,** niedostatecznie oczyszczonego ze szkodliwych składników, niezbyt nadają się do zamieszkiwania, ze względów czysto zdrowotnych.

W tym stanie rzeczy Inspekcja Budowlana wydała zakaz oddania domków do użytku!

Wykrycie fabrykanckiej tandety na **Karolewie** wywołało w mieście poruszenie.

INGERENCJA MAGISTRATU W GOSPODARKĘ TEATRU MIEJSKIEGO

Odbyło się posiedzenie Komisji Teatralnej poświęcone sprawom repertuaru i gospodarki wewnętrznej Teatru Miejskiego.

Wobec tego, że linja repertuarowa nosi ostatnio cechy bezplanowości i nie odpowiada tym zadaniom kulturalno - wychowawczym, jakie subwencjonowany wydatnie przez miasto Teatr powinien mieć na uwadze — Magistrat widział się zmuszonym ingerować, wysuwając szereg postulatów pod adresem Dyrekcji.

Dyskusja ta ukończona będzie na następnem posiedzeniu Komisji.

UMORZENIE NALEŻNOŚCI ZA LECZENIE UBOGICH CHORYCH

Specjalna miejska komisja umorzyła w ciągu II półrocza r. 1928 sumę złotych **434.000, z tytułu opłat szpitalnych za leczenie ubogich chorych, mieszkańców m. Łodzi.**

RYPIN

BEBESOWSKO-POLICYJNY WYSTĘP P. NISKIEGO

Od kilkunastu dni grasowało w powiecie Rypińskim kilku agitatorów B. B. S., którzy oświadczali członkom Związku Zaw. Rob. Rolnych Rz. P., że legitymacje członkowskie Związku wymieniane są na inne. Wielu członków Związku w kłamstwo to uwierzyło. Widząc to „powodzenie“ bebesowcy zwołali na dzień 27 stycznia zjazd robotników rolnych do Rypina.

W przeddzień 4 osobnicy a mianowicie: **Moskwa, Gębicki, Meger** i czwarty o nieznanym nazwisku, wpadli **do biura Związku i dusząc tow. Babika, wyrwali mu sztandar związkowy. Gospodarz domu, słysząc krzyk, zawiadomił policję o napadzie — ale policja nie reagowała!**

Następnego dnia na zjeździe zebrało się około 150 robotników rolnych. Najpierw przemawiał p. **Niski,** wypowiadając stek kłamstw pod adresem naszych towarzyszów, następnie dowodził, że Rząd obiecał w każdym powiecie ubezpieczyć bezimiennie 200 robotników, na wypadek śmierci i będzie wypłacać rodzinie każdego zmarłego po 5 tysięcy złotych i t. p. kłamstwa.

Gdy p. Niski skończył, chciał zabrać głos Moskwa, ale zebrani zażądali, by przemawiali prawdziwi związkowcy. **Wówczas z za kulis wypadło 15 policjantów z zastępcą starosty na czele, którzy siłą rozpędzili zebranych!**

Wtedy to towarzysze posłowie **Kępczyński** i **Włosiński** urządzili zebranie pod gołem niebem.

Gdy zgłoszono rezolucję, **około 40 policjantów przypuściło atak do zgromadzonych, rozpędzając ich na wszystkie strony.** Towarzysze nasi jednak wkrótce się zebrali i pochodem poszli po sztandar, który bez sprzeciwu odebrali i odnieśli z powrotem do Związku.

Trzeba było słyszeć złorzeczenia robotników rolnych, daremnie poszukujących **Moskwy** i jego kamratów, (którzy się starannie ukryli), chcąc odebrać od nich właściwe legitymacje, oraz wpłacone pieniądze—aby zrozumieć, jaki wielki „sukces“ odniosło wystąpienie bebesowsko - policyjne Niskiego na terenie pow. Rypińskiego.

W każdym razie znamienny jest udział policji państwowej w tych oszustwach „działaczy“ bebesowych.

BIAŁA (MAŁOPOLSKA)

10 SOCJALISTÓW W RADZIE MIEJSKIEJ

Pomiędzy 12 a 20 b. m. zostały przeprowadzone wybory do IV koła Rady miejskiej w Białej. Udział wyborców był minimalny, w każdym razie kandydaci socjalistyczni otrzymali o 51 głosów więcej, niż kandydaci Bloku gospodarczego (sanacyjnego).

W nowej Radzie miejskiej na 48 radnych — socjaliści mieć będą 10 przedstawicieli, z tow. dr. **Grossem** i tow. posłem **Pająkiem** na czele.

KATOWICE

ZNOWU WYPADEK ŚMIERCI NA KOPALNI

W kopalni „Ferdynand“, podczas wysadzania dynamitem złomów, na górnika Wypiora runęły z wysokości 3 metrów, zwały węgla. Po usunięciu węgla wydobyto już tylko martwe zwłoki nieszczęśliwego.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

LUDNOŚĆ ROBOTNICZA POZBAWIONA WODY

Niezbędności dostatecznej ilości wody w każdem gospodarstwie domowem nie trzeba chyba dowodzić.

Niestety, jednak w wielkiej Warszawie, w dzielnicach robotniczych zaspokojenie tej potrzeby mieszkańców jest w niektórych wypadkach wprost niemożliwe

przy ul. Gostyńskiej 19/21

w domu Mironowicza o godz. 6-ej wieczorem, a nawet wcześniej, wodociąg już jest zamknięty, z nakazu kamienicznika. **Kamienicznik osiąga przez to oszczędności, tem większe, że zabrudzeni w pracy robotnicy, pracujący do godziny 5 lub 6 wiecz. potrzebują do mycia dużo wody, ale już jej nie mogą naczerpać.**

Dozorca ma surowy zakaz udzielania klucza wodociągu o tej porze.

Władze sanitarne pouczą chyba p. Mironowicza, jakie oszczędności można czynić, a jakie są **karygodne.**

Na ul. Grójeckiej,

w pobliżu domu Nr. 43 jest wodociąg na ulicy. Zaopatruje się tam w wodę ludność okoliczna. Czasami jednak spotykają mieszkańców przykre niespodzianki i tak było np. w święta Bożego Narodzenia. Od godz. 4 po poł. w dzień wigilijny do końca świąt ludność nie mogła zdobyć kropelki wody. Wodociąg był zamknięty.

Władze miejskie muszą baczyć, by się takie zjawisko nie powtórzyło podczas świąt Wielkanocnych, które nadchodzą.

PRZEPISY O PRACY W DRUKARNIACH

Min. Pracy i Op. Społ. przystąpiło do opracowania specjalnych przepisów o pracy w drukarniach, mających na celu zapobieżenie zatruciom pyłem ołowianym. Zarządy drukarń winny zważać, by robotnicy myli dokładnie ręce po zakończeniu pracy i płukali usta, celem usunięcia nalotów ołowiu. Bezwzględnie zakazane będzie spożywanie w drukarniach jakichkolwiek pokarmów w czasie pracy. (PID.).

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

„Zarząd Spółdzielni podaje do wiadomości, że w piątek 1 lutego b. r. o godzinie 6 popołudniu w sali zebrań I kolonji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu odbędzie się zebranie kandydatów na mieszkania w II kolonji na Żoliborzu. Uprawnieni do udziału w zebraniu kandydaci w liczbie podwójnej do ilości rozdzielanych mieszkań zostali zawiadomieni pisemnie. Wstęp na zebrania za okazaniem zawiadomienia.

Dla członków Spółdzielni pracowników Polskiego Monopolu Tytoniowego zebranie kandydatów będzie zwołane w innym terminie".

ZARZĄD.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIE O. K. R. P. P. S.

Zebranie nowoobranego O. K. R. celem ukonstytuowania odbędzie się w środę, 30 b. m. o godzinie 7-ej wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

WTOREK 29 B. M.

Koło Pracowników Miejskich P. P. S. odbędzie zebranie o godz. 7 wieczór przy ul. Wareckiej 7.

Na zebraniu dyskusja nad referatami tow. **Barlickiego i Zaremby.**

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 7 wiecz. zebranie Komitetu Dzielnicowego. Obecność wszystkich członków Komitetu konieczna.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 5 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy Pocztowej w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I piętro. Obecność członków Komitetu obowiązkowa. Sprawy b. ważne.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. przy ul. Przemyskiej 18 odbędzie się zebranie ogólne członków Dzielnicy.

ŚRODA, 30 B. M.

Dzielnica Żoliborz — Marymont. Zgodnie z uchwałą Dzielnicy Marymont — Żoliborz **zebrania ogólne członków dzielnicy** odbywać się będą stale w **środy** każdego tygodnia o godz. 7 m. 30 wieczorem w lokalu Dzielnicy na Żoliborzu Mickiewicza Nr. 1 kl. sch. 12 przyziemie.

Najbliższe zebranie odbędzie się dn. 30 b. m. o godz. 7 m. 30. Na porządku dziennym referat tow. Gonerki.

Przed zebraniem członków dzielnicy odbędzie się o godz. 5. m. 30 zebranie członków Komitetu Dzielnicowego, celem ukonstytuowania Komitetu.

W CZWARTEK 31 B. M.

Organizacja tramwajowa P. P. S. O godz. 5 po poł., w lokalu Wydz. Kob. P. P. S. przy ul. Leszno 53, tow. **Jan Rutkiewicz** (senjor) wygłosi referat. Wstęp dla członków i sympatyków.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy zawiadamia, że dziś, we wtorek, o godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53 (parter) odbędzie się zebranie Wydziału i posiedzenie egzekutywy. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

MŁODZIEZ

Egzekutywa K. C. Organ. Młodz. TUR odbędzie się dzisiaj o godz. 8.30 wiecz w lokalu C. K. W. P. P. S. Warecka 7.

OKRĘGOWA ORGRANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

Warszawa — Podmiejska.

We czwartek, dn. 31 stycznia o g. 6.15 w lokalu Długa 19-17 odbędzie się zebranie delegatów Organizacji Podmiejskiej na Zjazd do Krakowa.

Po zebraniu delegacja uda się w drogę do Krakowa.

Ruch Kult.-Oświatowy

Wykład tow. Toeplitza na kursach samorządowych w Grodzisku. We wtorek, 29 b. m., o godz. 7 wiecz. w **Grodzisku** (Błońska Nr. 4) na kursach dla kandydatów na działaczy samorządowych odbędzie się czwarty z kolei wykład.

Wykład wygłosi tow. **T. Toeplitz** na temat „Samorząd za granicą".

Odczyt. We wtorek o godz. 5,30 popoł. w Zakroczymiu, staraniem miejscowego oddziału T. U. R., odbędzie się odczyt tow. J. Krzesławskiego p. t. „Powstanie styczniowe 1863 roku" (z przezroczami).

Zredukowany urzędnik, który wyszedł ze szpitala po zapaleniu płuc, poszukuje jakiejkolwiek pracy lub zapomogi bądź pieniężnej, bądź też — w formie ubrania, bielizny, butów. Znajduje się w krytycznem położeniu.

Zapomogi przyjmuje Administracja „Robotnika", Warecka 7, dla S. D.

Z FILHARMONJI

„Słońce" St. Kazury. — „Sinfonietta" Tansmana — „Monna Vanna" Joachima Mendelssohna.

Z utworów „premjerowych" na ostatnich koncertach symfonicznych zwróciło na siebie uwagę „Słońce" prof **Kazury** do słów E. Słońskiego Nie trudno było przewidzieć, że chóry w dziele tem wysuną się na plan pierwszy Autor jest świetnym znawcą technik: chóralnej i całe jego w pastoralnym stylu utrzymane oratorjum jest przedewszystkiem interesujące w swych zespołaeh wokalnych. Orkiestra redukuje się prawie do akompanjamentu, a tło poetyckie jest niedość silnie zrośnięte z muzyką i tak luźno związane w całość, że samo przez się nie może obudzić żywszego zajęcia. To też zrozumiałe, że „chóry nauczycielskie", Kapela Ludowa, p. Mokrzycka i p. Bregy przyczynili się głównie do powodzenia „Słońca" które może najmocniej przygrzało w „recitativo" tenorowej partji.

Z „sinfoniettą" **Tansmana** zaznajomił nas w przedostatnią niedzielę p. Gliński. Autor mieszka w Paryżu i cieszy się tam coraz większą wziętością Mała „symfonja" należy do utworów zręcznych i subtelnie instrumentowanych.

Nie bez zalet orkiestracyjnych jest też poemat symfoniczny współczesnego kompozytora Joachima (nie Feliksa) **Mendelssohna.** Dyrygował nim zawsze pełen operowego rozmachu p. A Dołżycki. I nie straciła na tem „Monna Vanna". Mimo, że poemat jest rozwlekły i w tematach mało orygianlny — autora kilkakrotnie wywoływano.

H. D.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI.

Audycja Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki odbędzie się jutro o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorjum. Program poświęcony jest twórczości J. S. Bacha. Wykonanie pp. Wiłkomirskiego, Zofji Rabcewiczowej, Comte - Wilgockiej, T., Zalewskiego, L. Kmitowej, J. Dworakowskiego, T. Zagadła, L. Dworakowskiego, S. Ginsburga, A. Kmiecia, K. Butlera, T. Gocłowskiego, W. Łabuszyńskiego i E. Altberżanki.

Następna audycja odbędzie się dn. 13 lutego i poświęcona będzie dawnej muzyce polskiej.

KONIECZNOSC ROZBUDOWY SZPITALI MIEJSKICH

Sekcja budowy szpitali miejskich wystąpiła do Magistratu z szeregiem zestawień, uzasadniających konieczność szybszej rozbudowy szpitali w Warszawie. Sekcja budownicza wskazuje na to, że zakłady szpitalnictwa miejskiego są przeznaczone wyłącznie na 40.000 chorych rocznie, w czasie, gdy w roku 1928 dały one przytułek aż 70.000 chorych. Przy obecnym stanie zakładów szpitalnych, panuje w nich ciasnota, obniżająca poziom hygjeniczny. Dla zaspokojenia głodu szpitalnego, konieczne jest podwojenie liczby budynków szpitalnych w ciągu najbliższego 10-lecia. Osiągnięcie tego nastąpić może jedynie przy przeznaczeniu w budżecie miasta rokrocznie 4 i pół miljona zł. na rozbudowę szpitali.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Żółty paszport".
Colosseum: „Tajemnice Wschodu" (Szecherezada). **W małej sali:** Pat i Patachon jako „władcy".
Casino: „Arlekinada życia".
Capitol: „Branka potępieńców".
Filharmonja: „Tajemnice Wschodu" (Szecherezada).
Miejski: „Panienka z Barem" i „Snouk" (wyprawa polarna).
Palace: „Jego najniebezpieczniejsza przygoda" z Harry Peel.
Pan: „Branka potępieńców".
Rococo: „Miasto cudów".
Splendid: „Rekordzistka" z Bebe Daniels.
Światowid: „Miłostki aktorki" z Polą Negri.
Stylowy: „Miasto cudów".
Słońce: „Wołga, Wołga...".
Wodewil: „Małżeństwo" z Brygidą Helm.
Quo Vadis: „Miłostki aktorki" z Polą Negri.
Astra: „Zemsta murzyna" z Janingsem.
Uciecha: „Tajny Kurjer" z Mozżuchinem.
Trianon: „Kelnerka z Mont-martru".
Sokół: „Wołga, Wołga...".
Mewa: „Zdeptany kwiat".
Znicz: „Atlantyda".
Muza: „Arcyzłodziej z Damaszku".
Tombola: „Szkarłatne róże i czerwone usta" oraz „15 minut strachu".
Bajka: „Przedwiośnie".
Italja: „Przedwiośnie".
Bellona: „Ziemia obiecana".
Tęcza: „Ostatni rozkaz".
Lotos: „Kochankowie".
Era: „Księżniczka Dunaju".
Praga: „Wołga, Wołga"...
Kometa: „Wołga, Wołga...". „Życie Pięknej Heleny".
Maska: „Hrabina Paryża".

WYNIKI WALK ZAPASNICZYCH W CYRKU

Ostatnie dni turnieju budzą duże zaciekawienie. Wczoraj Stekker w 11-ej zwyciężył Holubana. Petrowicz pokonał w 26-ej Karscha. Pooshof w 3 m. pokonał Languta. Garkowienko w 18-ej pokonał Naumana.

Dziś walczą aż do rezultatu Stekker, Pooshof, Siki — Petrowicz, Stibor — Nauman.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 0°8, najniższa — 5°5.

P. p. p. W dniu dzisiejszym: w dalszym ciągu jeszcze pochmurno z zanikającemi opadami śnieżnemi.

Rankiem lekka mgła. Słabe lub umiarkowany mróz. Słabe wiatry południowo - wschodnie, potem zmienne.

Z Towarzystwa Kooperatystów. Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie dyskusyjne w Towarzystwie Kooperatystów. Odczyt wygłosi p. Witold Kuczewski na temat „Spółdzielczość a interes narodowy w świetle doświadczeń Polski zachodniej". Wstęp wolny.

Z Klubu Politycznego Kobiet Postępowych. Posiedzenie miesięczne odbędzie się w środę dn. 30 b. m. przy ul. Chmielnej Nr. 10 o godz. 8-mej. Na porządku dziennym referaty p. Marji Fuchsówney, radcy prokuratorji generalnej, p. t. „Ograniczenia kobiet w sądownictwie i ustawodawstwie prywatno - prawnem" i p. Bujak - Boguskiej p. t. „Kobieta ławniczka w sądach pracy". Wstęp dla członkiń i gości.

Środa Literacka. W środę 30-go odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonja) odczyt d-ra Ignacego Wieniawskiego, znanego krytyka i tłomacza literatur klasycznych p. t. „Klasycyzm a my". Po odczycie dyskusja. Początek o godzinie 9-tej wiecz. Wyznaczony na ten dzień odczyt p. T. Peipera został odłożony.

POKWITOWANIA

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJ. DZIECI.

Towarzystwo Polityki Społecznej zł. 75. jako podziękowanie dla Zw. Zawod. Robotn. Przemysłu Włókienniczego w Łodzi za opracowanie ankiety o strajku łódzkim. Od robotników zajętych w Zakładzie Oczyszczania Miasta przy śniegu zł. 15.

Robotnik z zakładu oczyszczania miasta, jako karę złożył zł. 3.

DLA W. C.

Bezimiennie paczkę, zawierającą buciki i spodnie.

„PANOWIE DO LAT 40-TU..."

Zapewne zdarzało się Wam czytać w dziennikach ogłoszenie o wakującej posadzie kierownika albo energicznego pracownika. Kończyło się ono: „Panowie do lat 40-tu zechcą złożyć ofertę sub..."

My, jeszcze pełni sił życiowych, energji, inicjatywy, my 42 — 45 — 47-letni oburzaliśmy się zapewne na takie głupie ograniczanie lat. Było nam trochę nieprzyjemnie. Jak można stawiać nas poza nawiasem pracy, dlatego tylko, że przekroczyliśmy czterdziestkę?... Odbierać nam możność ubiegania się o pracę, jak niezdatnych niedołęgów, uważać nas, młodych, silnych i zdrowych za starszych panów. A cóż my mamy począć? My, po czterdziestce?

Zapewne, zapewne, mili przyjaciele i rówieśnicy... Jest dużo przesady w poglądzie, że mężczyzna tylko do lat 40-u jest młodym, sprawnym, wydajnym w pracy. Że po czterdziestce zaczyna się degrengolada, zanik i upadek sił i energji. Tak na szczęście nie jest. Tem nie mniej pogląd taki istnieje, bussines jest bezwzględny, nie zna litości, wybiera i kupuje siły młode, świeże, a panów po czterdziestce uważa za towar ludzki gorszy, II-ej klasy. Z tem trzeba się niestety liczyć. To trudno!

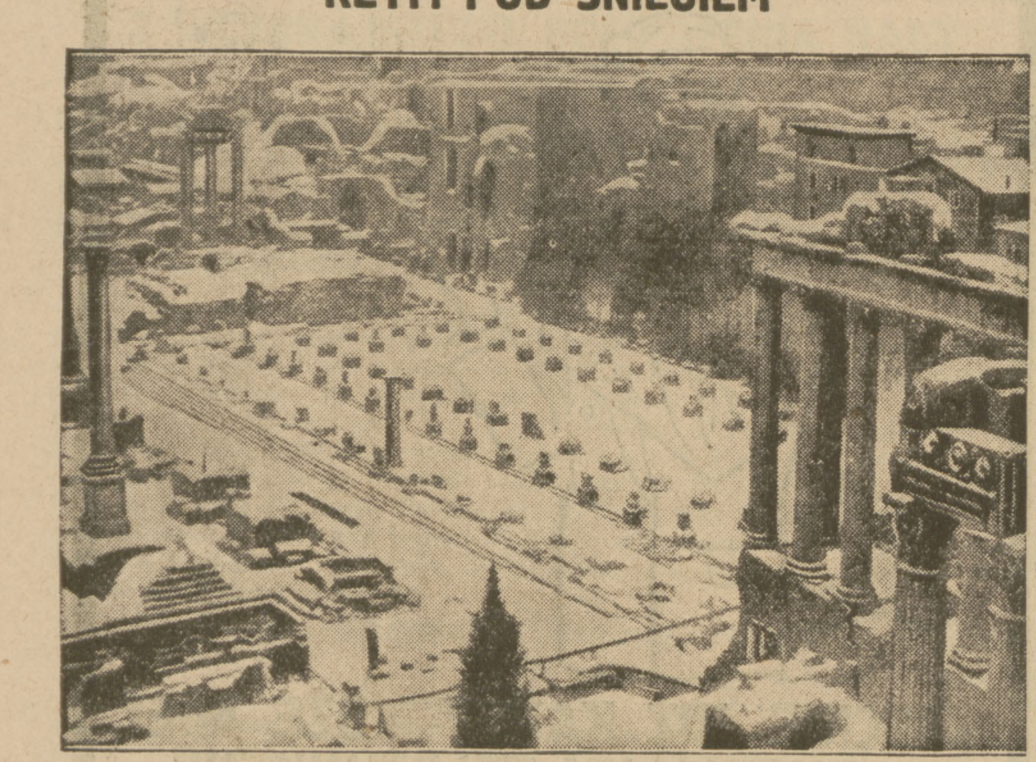
My mężczyźni po czterdziestce, musimy ze zdwojoną, potrojoną energją stawać do wyścigu pracy i konkurować z młodzieżą do lat 40-tu — umiejętnością, wyrobieniem, doświadczeniem, powagą, umiarkowaniem, solidnością... W każdym razie takie ogłoszenie o „panach do lat 40-tu" jest dla nas groźnem memento.

W tym wieku musimy myśleć o stabilizacji życiowej, o zabezpieczeniu przyszłości, musimy te pozostała lata wyzyskać całkowicie, najrozumniej, najprzezorniej. Nie wolno nam zwlekać z zabezpieczeniem bytu na stare lata, kiedy trzeba się będzie pożegnać ze wszelkiemi widokami na zdobycie pracy czy posady. Zwłaszcza, jeżeli posiadamy rodzinę, ta przezorność jest obowiązkiem absolutnym.

Dzisiaj jeszcze możemy to z łatwością uczynić, zabezpieczając sobie przyszłość drogą opłaty kilku czy kilkudziesięciu złotych miesięcznie na polisę ubezpieczeniową w Pocztowej Kasie Oszczędność. Informacji udziela każdy oddział pocztowy, każdy oddział P. K. O.

Panowie po czterdziestce, Czuwajcie!

RZYM POD SNIEGIEM



Zawieruchy śnieżne, które w ostatnich tygodniach panowały w całej niemal Europie północnej, przedostały się przez Alpy na południe. Całe niemal Włochy zostały obecnie poraz pierwszy od kilkudziesięciu lat pokryte śniegiem.

ODWAŻNE ODPARCIE NAPADU RABUNKOWEGO W RADOSCI

W nocy z soboty na niedzielę szajka opryszków podmiejskich dokonała kradzieży w sklepie kolonjalnym w Radości. Następnie ta sama szajka, za pomocą włamania dostał się do sąsiedniego sklepu spożywczo - kolonjalnego Teodora Czepela. Czepelowa, obudzona szmerem, spostrzegła sylwetki dwuch drabów i otworzone drzwi łączące mieszkanie ze sklepem. 65-letnia kobieta wzięła rewolwer i strzeliła na postrach. Śpiący w sąsiednim pokoju syn Teodor, urzędnik biura detektywów (Bracka 17) wyskoczył bocznem wejściem na podwórze, gdzie ujrzał 5-ciu drabów, na drodze zaś stały sanki naładowane zrabowanemi towarami z pierwszego sklepu. Czepel zaczął strzelać, wskutek czego jednego z opryszków postrzelił i ten upadł na śnieg. Na odgłos strzałów nadbiegła pomoc z sąsiednich willi. Czepel pobiegł za czterema pozostałymi, rabusiami, którzy ostrzeliwując się dopadli sanek i odjechali. O napadzie zawiadomiono posterunek policji w Falenicy. Rannego opryszka przewieziono do szpitala w Otwocku. (WAD).

ZNOWU RABUNEK W POCIĄGU

Podczas jazdy pociągiem pomiędzy stacjami Modlin, a Pomiechówek do przedziału II-ej klasy wpadł jakiś opryszek i, skorzystawszy z drzemki pasażera Izraela Kronenberga (Nowolipie 21), porwał mu z wieszaka futro bronzowe, wartości 800 zł. poczem wyskoczył również w czasie biegu pociągu i znikł w ciemnościach. Gdy Kronenberg obudził się stwierdził z przerażeniem brak futra. (WAD).

UPADEK Z RUSZTOWANIA

W teatrze Wielkim podczas zakładania dekoracji spadł z rusztowania miejscowy maszynista, 45-letni Jakób Damiątko (Krochmalna 54), doznając potłuczenia i nadwerężenia lewego stawu nadgarstkowego. Pomocy poszwankowanemu udzielono w ambulatorjum Pogotowia. (WAD).

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Elblańskiej 13, w fabryce forniertów i posadzek p. t. „J. Klein i Syn" pracujący tam robotnik 28-letni Gustaw Szadek (Elbańska 13) został przygnieciony klocem drzewa, doznając ogólnego wstrząsu i potłuczenia. Poszwankowanego oparzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Z SĄDÓW

FABRYKA PIENIĘDZY W OTWOCKU

7-MY DZIEŃ ROZPRAW.

Z pośród szeregu przesłuchanych wczoraj świadków, 2 zasługuje na specjalną uwagę: są nimi Jackowski, starszy przodownik policji i Froim Weisgross, konfident policji.

4 OSKARŻONYCH O ZABÓJSTWO.

Św. Jankowski potwierdziwszy cały szereg szczegółów, przytoczonych przezeń w śledztwie stwierdził z całą kategorycznością, iż zabójstwa Rafałowicza dokonali Goldfinger, Rosenfeld, Szpitulewicz i Czerwiński.... który przed sprawą zdążył zwiać do Ameryki.

LIBACJA NA DZIELNEJ.

Po przewiezieniu i podrzuceniu zwłok nieszczęsnego Rafałowicza, wszyscy czterej zabójcy udali się do mieszkania Czerwinskiego, gdzie urządzono huczną libację. Na przyjęcie owo zaproszono i obu szoferów.

UROZMAICANIE PRZYJĘCIA.

W czasie przyjęcia szoferowi wręczono obiecaną sumę pieniędzy, biorąc od nich obietnicę milczenia.

TEN CO ZMIENIA... PAMIĘĆ.

Froim Weisgross konfident policji gwałtownie wycofywał się ze złożonych poprzednio zeznań. Gdy na żądanie prokuratora stwierdzono ową sprzeczność w zeznaniach i zapytano o jej powód, Weigross stanowczo oświadczył, że nie wymieniał żadnych nazwisk i nikogo nie wyliczał.

BAŁ SIĘ.

Zasypany gradem pytań obrony św. nieco strapiony wyjaśnił, że zeznawał poprzednio pod wpływem strachu, bo jak mu rzekomo sędzia mówił, był posądzony sam o udział w zabójstwie.

KOLEGA — Z INNEJ FIGURY.

Podejrzenia w jego stronę miał skierować jakoby niejaki Grunblass również członek bandy fałszerskiej, która już poprzednio była przed sądem.

Pozostali świadkowie powtarzają rewelacje, znane zarówno w aktu oskarżenia jak i zeznań poprzednich świadków.

I. K.

DOM TORTUR CZY DOM POPRAWY

W dniu jutrzejszym na wokandzie Sądu Okręgowego znajduje się sprawa znęcania się nad wychowankami Domu poprawczego w Studzieńcu. Sprawa ta wołająca o pomstę do nieba, ujawnić ma wreszcie przed światem zupełnie nieprawdopodobne stosunki jakie panowały w tym straszliwym zakładzie, zasługującym wówczas raczej na miano Domu tortur, niż Domu poprawczego.

I.K.

ZE SPORTU

Z NOTATNIKA SPORTOWEGO.

NA MARGINESIE WALNEGO ZEBRANIA WOZPN-u

Onegdajsze walne zebranie WOZPN-u zakończyło się, jak wiadomo sukcesem bloku robotniczego.

Konsekwencją wspomnianego sukcesu będzie niewątpliwie fakt intensywniejszej aniżeli dotychczas działalności naczelnych władz piłkarskich Warszawy.

Kompromisy, które za lada podmuchem rozchwiewały się — dekompletując skład zarządu usunięto z horyzontu.

Stało się to powodem napastliwego artykułu p. Zyg. Fogla, który zarzuca tak zw. „lewym" ugrupowaniom wprowadzanie podczas obrad czynnika politycznego, czynika walki klas społecznych.

Dalibóg! Przypomnij pan sobie p. Fogiel, któż właśnie był reprezentantem tej polityki na zebraniu.

Zespoły robotnicze, stojąc na słusznem stanowisku obrony swych interesów występowały solidarnie, jednocząc się i wysuwając wspólne postulaty.

Pan zaś, w poczuciu zapewne swej solidarności w przemówieniach swych starałeś się różniczkować zebranych, zwracając się do klubów robotniczych w formie ironicznej i naprawdę nieodpowiedniej. (Przypomnij pan sobie ton słowa „towarzysz", które często padało z ust pana).

Mało tego; w artykule wczorajszym pierwiastek nacjonalistyczno - żydowski wystąpił z całą wyrazistością, aczkolwiek na wstępie zastrzegł się pan, iż polityka sportowa nic nie ma wspólnego z polityką uzależnioną od klas społecznych.

Ograniczymy się do podania tych tylko faktów, które dostatecznie zobrazowują całość poruszanej kwestji.

Pan ze swej strony, powróci zapewne do smutnych refleksji, by snuć dalej „bezstronne" rozważania. Radzimy zaniechać... koniec karnawału, pocóż psuć humor sobie i czytelnikom „Naszego Przeglądu".

M. K.

OŚWIADCZENIE.

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie tow. dr. J. Michałowicza:

Szanowni Towarzysze!

W związku z artykułem p. Zygmunta Fogla pod tytułem „Smutne refleksje po walnem zebraniu W.O.Z.P.N." w numerze 4 dodatku sportowego „Naszego Przeęglądu" z dnia 28.I 1929 r. oświadczam, że nieprawdą jest jakobym miał mówić, że **„Żyd nie może być Prezesem WOZPN"**, natomiast oświadczyłem, że dla mnie osobiście i klubów robotniczych kwestja narodowości nie odgrywa żadnej roli, natomiast czynniki nacjonalistyczne polskie kandydatury żyda mile widzieć nie będą.

Z socjalistycznem i sportowem pozdrowiemniem

Dr. Jerzy Michałowicz.

PING — PONG.

Mistrzostwa ping — pongowe robotniczej Warszawy.

Jutro rozpoczynają się rozgrywki ping—pongowe o tytuł mistrza roboniczej Warszawy.

W mistrzostwach bierze udział 10 klubów, które zostały podzielone na 2 grupy. **Grupa I:** Świt, Gwiazda, Marymont, Czarni, Skra. **Grupa II:** Metal, Czerwoni, Ogniwo, Błyskawica, Sarmata.

Zwycięskie drużyny z każdej grupy rozegrają finał.

Zarząd W. R. S. K. O. ofiarował na zawody puhar przechodni, który po trzykrotnem zdobyciu przechodzi na własność klubu.

Zebranie sekcji ping — pongowej „Ogniwa".

Dziś o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Młynarzy przy ul. Długiej Nr. 19, zebranie sekcji ping — pongowej „Ogniwa".

MISTRZOSTWA HOCKEYOWE EUROPY

Do mistrzostw hokejowych Europy staje 10 drużyn państwowych: Polska, Austrja, Szwajcarja, Czechosłowacja, Włochy, Finlandja, Niemcy, Francja i Węgry. Wszystkie państwa zostały podzielone na trzy grupy. Do pierwszej grupy wylosowano: Polskę, Szwajcarję i Finlandję. Druga grupa: Austrja, Czechosłowacja i Niemcy. Trzecia grupa: Belgja, Włochy, Francja i Węgry. Terminarz gier naszej reprezentacji przedstawia się następująco: Dziś — Polska — Finlandja; jutro — Polska — Szwajcarja.

ARCYDZIEŁA SZTUKI

WYSTAWA SZTUKI CHINSKIEJ W EUROPIE

W Berlinie urządzono ostatnio wielką wystawę sztuki chińskiej od 2.000 roku przed Chrystusem do ostatnich czasów. Na zdjęciu figura bożka z przed 1000 laty.



TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Szeherezada" „Pulcinella" „Willidy" i „Czarodziejski kurant"

Narodowy
o 8 w. „Brat marnotrawny"

NOWY
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Kokoty z towarzystwa"

Teatr „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20) Dziś idąca z niesłabnącem powodzeniem arcy - wesoła komedja - satyra Katajewa w 3 aktach „Kwadratura Koła". W środę teatr nieczynny. W czwartek „Kwadratura Koła". W piątek „Złamana drabina". W sobotę o 4 popoł. i o 8 wieczorem „Złamana Drabina".

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie baletowe.

W środę „Złoty kogucik".

Teatr Narodowy. Dziś „Brat Marnotrawny".

Teatr Nowy. Dziś „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Premjera „Panienki z dancingu" zostaje odłożona do piątku. Do piątku „Kokoty z towarzystwa".

Teatr Polski". W próbach wesoła komedja Hemara p. t. „Dwaj panowie B.".

Teatr Mały. „Murzyn warszawski". W próbach najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza".

Teatr „Morskie Oko" Jasna 3. Dziś premjera rewji p. t. „1000 pięknych dziewcząt". W premjerze dzisiejszej udział biorą: Bukojemska, Gabrieli, siostry Halama, Nowicka, Orlot, Pogorzelska, Sokołowska, Zelska, Bodo, Kucharski, Olsza, Roland, Sempoliński, Sielański, Walter oraz 12 girls i figurantki „Morskiego Oka".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś „M. S. Z. czyli pamiętaj o mnie".

Czerwony As. Dziś „W szale karnawału".

Dom Żołnierza (b. Teatr Praski). Do piątku teatr nieczynny.

Koncert — popis. Dzisiaj o godz. 8-ej w. odbędzie się w Konserwatorjum I-szy w tym sezonie koncert uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina.

Wieczór pieśni w sali Konserwatorjum. Wieczór pieśni Elżbiety Payskiej odbędzie się w czwartek, 31 b. m., o godz. 8.15 w sali Konserwatorjum. Na fortepianie towarzyszy Ignacy Rosenbaum. Program obejmuje cykl pieśni Beethovena: „Do dalekiej ukochanej", 5 pieśni Wertheima do słów Roseggera oraz szereg pieśni Pankiewicza i Schuberta.

Szopka Szkoły Sztuk Pięknych. Po przerwie dwuletniej uczniowie Szkoły Sztuk Pięknych zabawią i rozśmieszą wszystkich na premjerze szopki Szkoły Sztuk Pięknych, która zawarła wszystko, czego można wymagać od widowiska zajmującego. Premjera we czwartek 31 b. m. o godz. 20. Dalsze przedstawienia w piątek 1.II i każdej soboty i niedzieli w godz. 18 — 20, 20 — 22.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, Komunikat Lotniczo - Meteorologiczny. 12.10—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00—13.15 Komunikat rolniczy. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50—15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10—16.00 Przerwa. 16.00—16.15 Odczyt „Silniki lotnicze". 16.15—16.45 Program dla dzieci. 16.45—17.00 Przerwa. 17.00—17.25 Odczyt „Sport strzelecki wśród młodzieży". 17.25—17.50 Transmisja z Poznania. 17.50—18.50 Koncert popołudniowy. 18.50—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Aktualja. 19.25—19.50 Przerwa. 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

JUTRO.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 13.00 Program dla dzieci. „Szopka polska". 13.00 — 13.15 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15—14.50 Przerwa. 14.50 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 — 15.35 Odczyt p. t. „Znaczenie i zadania akcji misyjnej". 15.35 — 15.50 Komunikat harcerski. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt „Pierwszy rok nauczania języków obcych w szkołach powszechnych". 17.25 — 17.50 „Skrzynka pocztowa". 17.55 — 18.50 Koncert popołudniowy, popularny. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.35 Odczyt „Góry nasze w szacie zimowej". 19.35 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 — 20.25 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 20.30 Koncert wieczorny — kameralny. Podczas pauzy (21.00 — 21.25) transmisja z Krakowa. 22.00 — 22.30 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z restauracji „Oaza".

KRWAWA SCENA ZAZDROSCI

Przy ul. Mokotowskiej 27, na tle zazdrości wynikła sprzeczka, a następnie bójka pomiędzy 39-letnim Leonardem Starkmanem i przyjaciółką jego 35-letnią Anną Pacholską. Pacholska pochwyciła w pierwszej chwili nożyczki i zadała kilka ran kłótych Starkmanowi w lewe i prawe ramię. Starkman zaś zranił Pacholską kamieniem w głowę. Awanturniczą parę policjant przeprowadził do IX-go komis., gdzie opatrzyło ich Pogotowie, następnie sporządzono protokół o zakłócenie spokoju publicznego .(WAD).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7